NALEŻYTOŚĆ POCZTOW' *ACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, niedziela 31 lipca 1927 Nr. 200

N WY DZIENNIK

Adres redakcji i . ıstracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. '—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

W atmosferze nieufności i podejrzeń...

Na marginesie genewskiej konferencji rozbrojeniowej.

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 27 lipca

Nadszedł czas, by stwierdzić, że naród angielski dobrze sobie zdaje sprawę z tego, iż wśród tych zatargów, intryg i wzajemnych inkryminacyj, których widownią stała się Genewa w ostatnich sześciu tygodniach, ważniejsza wyłoniła się sprawa, aniżeli ubicie dobrego interesu w postaci kilku krążowników lub wyższego kalibru dział okrętowych. Zupełnie naturalnym biegiem rzeczy — którego jednak nie przewidzieli, zda się, ci co zwołali konferencję — obrady w Genewie dać muszą i dalszą odpowiedź na dwa kardynalne pytania: Ile konkretnej rzeczywistości leży w wierze, żywionej przez liczne rzesze na całym świecie, że przekonanie o koniecznej wojnie, jako ostatecznego trybunału między narodami osłabło i że ta zmieniona psychologja znajdzie wyraz w zwiększonej skłonności do ograniczenia zbrojeń? Po drugie, ile faktycznej prawdy leży w ogólnie przyjętem przekonaniu o trwałych podstawach brytyjsko-amerykańskiej przyjaźni, jako fundamentu pokoju światowego? Nieudanie się konferencji da negatywną odpowiedź na oba pytania. A byłoby ogromnym błędem powiedzieć, że wówczas sytuacja będzie taką samą, jak była przed zwołaniem konferencji. Nie. Będzie ona gorszą, bo pozostawi świat bez nadziei, do której lgnął dotychczas bo rzuci obfity pokarm łapczywemu cynizmowi. Widoczne przygnębienie panuje tu z tego powodu i szczera chęć uratowania tego, co jeszcze można uratować: Bo niejedno zło stało się już w Genewie, które się odstać nie może. Największem z nich jest bujny posiew nieufności, podejrzeń, zlekka tylko ukrytych gróźb.

Przygnębienie jest tem większe, że ze wszystkich możliwych konferencyj „rozbrojeniowych" ta miała najwięcej szans powodzenia. W pierwszym rzędzie problem ograniczenia zbrojeń morskich jest pod względem technicznym najmniej skomplikowanym. Można go stosunkowo łatwo zredukować do kwestji typu okrętów, kalibru dział i objętości. Niema tu owego syzyfowego problemu potencjalnych rezerw w postaci ogólnej liczby ludności, potęgi przemysłu lub gospodarczo-rolniczej samowystarczalności, który napotykamy w sprawach rozbrojenia lądowego. Niema tu też owej proteuszowej łatwości zamiany aparatów cywilnych na wojskowe, jak to widzimy w lotnictwie. Po drugie, konferencja ta odbywa się między dwoma narodami o nieporównanej wspólności języka, obyczajów, organizacji i tradycji politycznej, pokojowych ideałów i ogólnego światopoglądu; między dwoma narodami, dla których w obecnej chwili sama myśl bratobójczej wojny wydawałaby się potwornym nonsensem. Trzecim wspólnikiem w tych obradach jest państwo, które z góry zgodziło się na drugorzędne stanowisko i które z chęcią gotowe jest przyjąć wszelki kompromis, zwalniający je od ciężaru wydatków na flotę. Po trzecie, ograniczenie zbrojeń między temi trzema państwami nie jest rzeczą czystej teorji; poprzedzone ono zostało udanym eksperymentem Waszyngtońskiej konferencji w 1921 roku. Jeśli te trzy państwa nie zgodzą się przynajmniej na ograniczenie tempa w przygotowywaniu narzędzi wojny, to między kim będzie takie porozumienie możliwe? A przecież...

Koła angielskie z głębokim żalem stwierdzają, że Ameryka przyszła na konferencję niedostatecznie przygotowana do zrozumienia specjalnego położenia i specjalnych potrzeb imperjum brytyjskiego i Wielkiej Brytanji. Najżywotniejszą sprawą imperjum i Anglji jest zabezpieczenie — na wszelką ewentualność — dróg morskich między poszczególnemi częściami państwa. Te drogi morskie są arterjami imperjalnego organizmu; bez nich ten organizm zamienia się w wielki dom z kart, a sama Anglja na oblężoną twierdzę, skazaną w ciągu kilku miesięcy na wygłodzenie lub kapitulację. Prasa angielska i memoranda brytyjskie na konferencji przypominają, jak „Emden" i inne korsarskie krążowniki niemieckie wprost uniemożliwiły komunikację na oceanie Spokojnym i Atlantyckim; że całą flotę krążowników musiano zmobilizować, by unieszkodliwić jednego napastnika. Praktycznym rezultatem tej argumentacji jest, by ilość krążowników była możliwie największą, możliwie dochodzącą nawet stu. Krążowniki te nie będą i nie mogą służyć ofensywnym celom; mają one bronić komunikacji. Dalszem następstwem tego argumentu jest żądanie ograniczenia i zmniejszenia ofensywnej siły krążowników. Konferencji nie wolno — w myśl stanowiska Anglji — powiedzieć, że ogólna pojemność odnośnie do krążowników będzie wynosiła po 500.000 dla Ameryki i Anglji, a 300.000 dla Japonji. Musi ona dokładnie oznaczyć maksymalną objętość i kaliber dział wśród tej ogólnej sumy pięciuset tysięcy ton. Bo inaczej Ameryka zużyje swój tonaż na budowę wielkich, 10.000 ton obejmujących, krążowników o ośmiu lub dziesięciocalowych armatach — krążowników zbliżających się mocno do wielkich okrętów bojowych. Wtedy natomiast będą Stany Zjednoczone pierwszą potęgą morską.

Tak więc stanowisko brytyjskie redukuje się do żądania możliwie wysokiej sumy ogólnego tonażu i do możliwie małej ofenzywnej zdolności wybudowanych krążowników. Z częścią tych żądań Ameryka nie sympatyzuje; inne zwalcza wręcz. Zgodzić się na proponowaną przez Anglję liczbę okrętów — która jest prawie dwa razy wyższą od tej, którą Anglja obecnie posiada, a 3 razy wyższą od liczby amerykańskich krążowników — to znaczy uczynić z tej konferencji parodję. Konferencja zwołana dla uzyskania ograniczenia zbrojeń, uchwali poprostu podwyższenie w dwójnasób obecnego stanu rywalizujących flot. To jest śmieszne spaczenie amerykańskiej inicjatywy. Z drugiej strony jeśli Anglji chodzi tylko o defenzywę, o defenzywę nie przed przyszłym atakiem Stanów Zjednoczonych, w takim razie dlaczego widzi ona groźbę i niebezpieczeństwo w amerykańskim planie budowy silnych krążowników? W tej to atmosferze nieufności i podejrzeń odbywa się konferencja. Prasa angielska oskarża Amerykę, że nie chce ona zrozumieć specjalnych

potrzeb Anglji. Ameryka oskarża Wielką Brytanję o chęć utrzymania supremacji na morzu mimo formalnej zgody na równość. Najbliższe dnie i tygodnie okażą, czy i w jaki sposób przezwyciężyć będzie można ów kryzys, który jest równocześnie i kryzysem angielsko-amerykańskich stosunków i ważnym problemem światowym. Będzie on nas jeszcze zajmował na łamach „Nowego Dziennika". Celem niniejszego artykułu było z chaosu cyfr i sprzecznych wiadomości z Genewy, który od kilku tygodni wprawia w zamieszanie opinję publiczną Europy, zebrać istotne elementa tego światowego problemu. L.

Z czem wrócili delegaci angielscy
na konferencję morską w Genewie
Angielskie propozycje w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Genewa. 29. 7. PAT. Propozycje angielskiego przedstawiciela na konferencji morskiej nie różnią się w zasadniczych linjach od propozycyj, jakie wysunęła delegacja angielska przed wyjazdem do Londynu. Propozycje te określają ogólny tonaż krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych angielskich i amerykańskich na 590 tys. ton, japońskich zaś na 380 tys. ton. Bieg maksymalny, po którym okręty wojenne ulegają zamianie dla krążowników 10 tys.tys. tonażowych 18 lat, dla innych krążowników i kontrtorpedowców 16 lat, dla łodzi podwodnych 13 lat. Krążowników 10 tys. tonowych Anglja i Stany Zjednoczone mogą posiadać maksymalnie po 12, Japonja 8. Maksymalny tonaż łodzi podwodnych angielskich i amerykańskich ma wynosić 90 tys. ton, a japońskich 60 tys. ton.

Delegat St. Zjedn. przeciwko propozycjom angielskim

Genewa, 29 7. PAT. Przywiezione z Londynu przez lorda Bridgemana propozycje, nie zostały zaakceptowane przez szefa delegacji Stanów Zjedn. Gibsona, który podniósł przeciwko wielu z nich zarzuty i poczynił zastrzeżenia. Oświadczył on jednak, że w związku z temi propozycjami prześle odpowiednie sprawozdanie prez. Coolindge'owi. W kołach konferencji morskiej panował dziś nastrój pesymistyczny.

Minister skarbu zapowiada ściągnięcie podatku majątkowego
w wysokości ustalonej przez Sejm.

Warszawa. 28. 7. PAT. Minister skarbu Czechowicz udzielił współpracownikowi z Epoki poniższych wyjaśnień, dotyczących podatku majątkowego: Pan Minister Czechowicz oświadczył, co następuje: Budżet na rok 1927 i 1928 przewiduje z tytułu podatku majątkowego 95 miljonów złotych. Wpływy na poczet tego z podatków w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca br. wynosiły zaledwie 7.551.000 złotych. Gdyby wpływy utrzymywały się w dalszych kwartałach w dotychczasowym stosunku, to niedobór wyniósłby przeszło 60 miljonów złotych. Do tego niedoboru dopuścić nie mogę i uważam za swój obowiązek wciągnięcie kwoty przez ciała ustawodawcze w budżecie na rok 1927/28, a to tem bardziej, że konieczność poprawy bytu urzędników państwowych wymagać będzie znacznego zwiększenia wydatków budżetowych. Nie mogę nie wyrazić zdziwienia — ciągnął dalej p. minister — z powodu alarmów, jakie podniosły niektóre organa prasy, wypowiadające obawy, że ściąganie podatku majątkowego mogłoby stanowić niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego i zaszkodzić kredytowi państwowemu. Śmiem twierdzić, że pobranie podatku majątkowego w wysokości uchwalonej przez sejm na rok bieżący nie spowoduje niebezpiecznych komplikacyj. Jestem w każdym razie daleki od załatwiania jakichkolwiek porachunków przy wykonywaniu swych czynności, co usiłuje imputować mi pewien odłam prasy.

Rząd nosi się z zamiarem unieważnienia umowy z tow. „Orbis"
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 7. (Sin) Dowiaduję się, że rząd nosi się z zamiarem unieważnienia umowy koncesyjnej ze Spółką „Orbis" i przyznania uprawnień tej spółki innemu konsorcjum.

Decyzja rządu w tej sprawie zapadnie po uzgodnieniu stanowiska między ministerstwami komunikacji i skarbu.

Głównym powodem odebrania koncesji „Orbisowi" jest fakt, że przedsiębiorstwo — zdaniem rządu — nie spełniało swego głównego zadania, a mianowicie energicznej i skutecznej propagandy turystyki polskiej zagranicą.

Jak słychać „Orbis" nie wywiązał się także dość skrupulatnie ze swoich zobowiązań wobec skarbu państwa i nie uiszczał w ustalonych terminach należności za sprzedane bilety kolejowe państwu. W roku 1926 zapłacił „Orbis" kasie kolejowej tytułem kar za zwłokę 120.000 zł, a w roku bieżącym kary te wynoszą już około 100.000 zł.

Koncesje „Orbisu" objąć ma spółka polsko-włoska, w której grupa polska posiada 60 procent udziałów, a włoska 40 proc.

Zeznania posła Popiela w procesie przeciwko gen. Żymierskiemu
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7. Sin. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko generałowi Żymierskiemu przesłuchany został m. in. poseł Popiel. Zeznaje on bardzo szybko, tak dalece, że przewodniczący prosi go o wolniejsze tempo mówienia. Poseł Popiel oświadcza, że mówi dlatego tak szybko, że chce się wreszcie usprawiedliwić z powodu kalumnji, jakie rzucono na niego. Twierdzi on, że nie był członkiem „Protekty", że nie jest właścicielem żadnego majątku, a jeśli jakieś pieniądze figurowały na jego imię to były to pieniądze partyjne. Interwenjował on istotnie w sprawie „Protekty", ale naraził się tem gen. Sikorskiemu i wolał dać spokój. To jest wszystko, co może w tej sprawie zeznać.

Komitet ekonomiczny zajmował się sprawą
ożywienia ruchu budowlanego
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 7. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów. Na posiedzeniu tem omawiano m. in. sprawę wyasygnowania większych funduszów na ożywienie ruchu budowlanego w roku 1927—1928.

Kasiarze ograbili magazyn depozytów
sądowych w Kołomyji

Lwów, 29 7. PAT. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z Kołomyi, że nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu z depozytami sądowemi tamtejszego sądu i doszczętnie go ograbili. Depozyty te stanowiły przeważnie różnego rodzaju corpora delicti. Między innemi znajdowały się tam także srebra. Szkody wynoszą około 20,000 zł.

Marshall przeciwko zbytecznemu rozdmuchiwaniu
sprawy Forda

Nowy Jork, 29 7. ŻAT W wywiadzie udzielonym prasie żydowskiej p. Louis Marshall, do którego jak wiadomo Ford wystosował pismo z zawiadomieniem, że zaniecha odtąd propagandy antysemickiej, prosił, aby nie rozdmuchiwano zbytnio całej sprawy. Nie należy przedstawiać sprawy w ten sposób, jakoby społeczeństwo żydowskie spotykał wielki zaszczyt z powodu nawrócenia Forda.

—o—

Grecja naprawia walutę
w myśl zleceń Ligi Narodów

Ateny, 29 7. PAT. Wobec zalecenia Ligi Narodów postanowił rząd utworzyć bank emisyjny dla pieniędzy papierowych. Prawo emitowania pieniędzy papierowych ma być odebrane narodowemu bankowi greckiemu. Bank ten ograniczy się do interesów czysto bankowych. Nowy bank przedsięweźmie kroki celem stabilizacji drachmy.

Incydent graniczny francusko-włoski

Paryż. 29. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Briancon, że pewien major służby topograficznej i jego adjutant, pracujący w pogranicznej wiosce Cervieres, zostali zatrzymani przez celników włoskich, którzy odebrali im przytem aparaty topograficzne. Towarzyszącemu oficerom francuskim sierżantowi udało się powrócić na terytorjum francuskie. Po południu wymienieni oficerowie zostali w sposób kurtuazyjny przyjęci przez władze włoskie i odprowadzeni do granicy.

Statek z 200 wycieczkowcami zatonął

Chicago, 29 7. PAT. Parowiec Favorite, na którym znajdowało się 200 wycieczkowców zatonął na jeziorze Michigan w odległości mili od wybrzeża.

Ucieczka trędowatych

Chicago, 29 7. PAT. „Chicago Tribune" donosi z Buenos Aires, że w okolicach San Paolo kilkuset trędowatych zbiegło z przeznaczonej dla nich miejscowości, siejąc trwogę wśród ludności.

Straszna katastrofa kolejowa w płd. Afryce

Kapsztadt. 29 7. PAT.Na linji Kapsztadt-Heilselberg wydarzyła się katastrofa kolejowa w wyniku której dwaj Europejczycy i 22 tubylców poniosło śmierć, zaś 3 Europejczyków i 60 tubylców zostało rannych.

Nachum Sokołow o problemach XV. Kongresu sjońskiego

O wskazanie dróg i środków. — Przeciw tworzeniu „resortów" i sekretarjatów. — Przeciw agresywnej walce politycznej. — Stanowisko wobec zamierzonych reform. — Czego spodziewamy się po XV. Kongresie.

W wywiadzie z przedstawicielem „Haolamu", wypowiedział przewodniczący Egzekutywy Sjonistycznej, p. Nachum Sokołow swój pogląd na różne ogłoszone ostatnio programy kongresowe.

„Programy poszczególnych grup i kierunków zawierają — jak zawsze programy wyborcze — wiele słusznych, ale po największej części za bardzo ogólnikowych uwag. Nie wystarcza ułożyć program kongresu i przedkładać życzenia, trzeba sobie zdać sprawę z tego, co może być urzeczywistnione i co przyniesie nam kierunek przyszłej polityki. Na ogół lubują się nasi teorytycy programowi raczej w górnolotnych planach, niż we wskazywaniu środków i dróg dla przezwyciężenia konkretnych zadań. Mimoto, zawierają niektóre programy bardzo wartościowe wskazówki, które Egzekutywa będzie musiała wziąć pod uwagę.

Inne atoli programy odznaczają się szczególnie ogólnikowem i niejasnem sformułowaniem. Oto kilka przykładów: Oznaką rzeczowej i programatycznej niejasności jest, jeśli zamiast „podania definicji nowego zakresu pracy żąda się stworzenia nowych „resortów" i „sekretarjatów". I tak żądają niektórzy stworzenia „resortu dla t. zw. polityki krajowej", prawdopodobnie w łonie Egzekutywy, „resortu dla hebraizacji narodu" i „resortu dla celowej pracy wśród młodzieży". Wypowiada się tylko słowo „resort", a unika się wyłuszczenia poglądu co do trudnych i wątpliwych szczegółów. Weźmy np. tzw. politykę krajową. Mimo całej jej ważności, należy wątpić, czy światowa Organizacja Sjonistyczna ma się zająć polityką krajową Żydów polskich, rumuńskich, niemieckich itd. Kongres XII stwierdził jasno, że praca polityczna w golusie, będąca integralną częścią całej pracy sjonistycznej, leży wyłącznie w kompetencji organizacji krajowych, które w tej dziedzinie są samodzielne i niezależne od kierownictwa światowej Organizacji Sjonistycznej. Nie trzeba zbytniej bystrości umysłu, by zrozumieć dlaczego XII Kongres usunął z zakresu pracy Egzekutywy sjon. politykę krajową. Jeśli się proponuje inny kierunek polityczny, to nie wystarczą słowa — „stworzenie resortu", lecz trzeba tę propozycję odpowiednio uzasadnić. Dziś słychać w wielu krajach projekty oddzielenia Organizacyj krajowych, od organizacyj, których specjalnem zadaniem jest prowadzenie polityki krajowej. Nie chcę powiedzieć, że droga ta jest słuszna, ale widać, że istnieje wątpliwość nawet w poszczególnych krajach, co do identyfikowania pracy sjonistycznej z polityką krajową. To samo odnosi się do „resortu dla hebraizacji narodu". Takim resortem jest faktycznie nasze całe dzieło palestyńskie, nietylko jego szkolnictwo, lecz także odbudowywujące się na zasadzie języka hebrajskiego życie w kraju. Nigdy jeszcze żaden „Sekretarjat hebraizacji narodu", nie wywarł takiego wpływu na golus, jak żywa praca w Palestynie. Inicjatywa w sprawach rozszerzenia języka hebrajskiego musi wyjść z Organizacji krajowej. Żaden sekretarjat nie może pomódz w tej dziedzinie. Projekt w sprawie młodzieży należy uważać za słuszny. Jeżeli tylko środki pozw lą to Egzekutywa projekt ten zaakceptuje".

Zarzuca się Egzekutywie, że „pozbawi" sjonizm jego istotnej „treści" i mówi się o polityce likwidacji dążącej do zawarcia pokoju za wszelką cenę z żydostwem antysjonistycznem?

„Nie może być mowy — odpowiada N. Sokołow, — o tem, by Egzekutywa prowadziła kiedykolwiekbądź politykę dążącą do zawarcia pokoju za wszelką cenę z żydostwem antysjonistycznem. Nie rokowaliśmy wogóle z antysjonistami, lecz z niesjonistami, z którymi wszak wszyscy pragną współpracować. Nie poświęciliśmy nigdy żadnej zasady sjonistycznej, ani części naszej zasady. Niektórzy z naszych przyjaciół sądzą widocznie, agresywna walka polityczna przeciwko niesjonistom jest tą „treścią", której sjonizm został ostatnio „pozbawiony". Faktycznie, jest dzisiaj istotną treścią sjonizmu — odbudowa Palestyny, a ponieważ wszyscy są zdania, że w tej dziedzinie konieczna jest gospodarcza i finansowa współpraca z kołami niesjonistycznemi, to wynika z tego z koniecznością, że nie wystarcza więcej polityka walki i że nie może ona być treścią sjonizmu. Jeśli się jest innego zdania, to należy zrezygnować z każdej formy współpracy finansowej z ich strony. Mogę tylko powtórzyć, że nie widzę, by pozbawiono sjonizm treści. Stał on się bogatszym w treść wskutek zaczątków realizacji odbudowy Palestyny. Już dziś oddziaływuje Palestyna na golus. — Zdaje się, że także wśród młodzieży pojmowane są zagadnienia sjonistyczne z większą powagą niż dotąd. Gdyby mimo to sjonizm nie mógł istnieć bez agresywnej polityki walki, to byłby to zły znak dla jego przyszłości. Ale sądzę, że tak nie jest. Jest rzeczą zrozumiałą, że w każdej chwili zaczniemy się bronić, skoro będziemy atakowani".

Jak należy oceniać propozycję w sprawie rozbudowy politycznej Egzekutywy?

„Chodzi tu o podniete do rozszerzenia rozmiarów naszej pracy politycznej. Nikt nie może mieć w zasadzie nic przeciwko temu. I Egzekutywa sama tego nieraz żądała. Zachodzi tylko pytanie, czy tego rodzaju postulat da się zrealizować w granicach przez nas ustanowionych. Zachodzi również pytanie, czy rozporządzamy dostateczną ilością ludzi, którzy mogą być wprowadzeni do bardzo ciężkiej i skomplikowanej pracy politycznej Egzekutywy. Jest błędem sądzić, że podróże, podejmowane przez członków Egzekutywy i zmuszające ich do pozostawania przez długi czas daleko od Londynu, są politycznie bez znaczenia. Zawsze ujawnia się w naszych podróżach możliwość nawiązania kontaktu z miarodajnemi kołami rządowemi i wzbudzenia zainteresowania dla polityki żydowskiej siedziby narodowej".

Jakie stanowisko zajmuje Pan wobec propozycji opracowania obszernego planu kolonizacyjnego?

„Mówi się u nas dużo o programie kolonizacyjnym. W zasadzie zawsze postępowaliśmy po pewnej linji, która była fałszywą, czy słuszną, ale miała kierunek. Przedewszystkiem atoli, należy mieć jedno na oku: — każdy program kolonizacyjny wypracowany na najbliższą przyszłość jest programem minimalnym, poza którym musimy wyjść, chcąc urzeczywistnić sjonizm. Dla nas nie może istnieć słowo „dosyć", ani „ostateczny sukces". Przeciwnie, znajdujemy się na początku i musimy na do świadczeniach pierwszego okresu pracy, budować dalej. Wszystkie rady w tej dziedzinie są znowuż ogólnikowe. Któż nie jest za tem, by nasze cele miały na względzie utworzenie rozwiniętej żydowskiej społeczności?" Któż jest przeciwko uproduktywnieniu mas żydowskich" lub przeciw „hebraizacji jiszuwu palestyńskiego", albo przeciw „szerokiemu uwzględnieniu postulatów społecznych w Palestynie? Propozycje reorganizacji nie są czemś specyficznem w programie. Każdy żąda dziś pewnej zmiany systemu. Należy tylko troskliwie badać, jak daleko można kroczyć, by nie zniszczyć pozytywnych zdobyczy ostatnich lat".

Na pytanie, dotyczące uszczuplenia praw Kongresu, odpowiedział p. Sokołow:

„Nie może być mowy o ataku na prawa Kongresu. Jeśli czyni się propozycje w sprawie reformy kongresu, to chodzi głównie o sprawy celowości, a nie należy uderzać w święte dobra demokracji. Żadna uchwała kongresu o kompentencjach kongresu, o stworzeniu Egzekutywy w tej lub innej formie, nie może być niedemokratyczna, albowiem kongres został wybrany na podstawie demokratycznej, a powzięta na nim uchwała może być zmieniona po dwóch latach. „Ruch tkwi korzeniami głęboko w ludzie i to samo czyni go demokratycznym".

Czego można oczekiwać po XV. kongresie?

„Mam nadzieję, że kongres sprosta zadaniom. Znajdujemy się w ciężkiej sytuacji, a w takiej chwili potrzeba ostrożności i rozwagi. Najistotniejszem zadaniem kongresu będzie **przywrócić atmosferę wzajemnej ufności, w której ruch sjonistyczny może liczyć na poparcie i całkowitą ofiarność wszystkich jego członków i stworzyć przesłanki dla wznowionej, wielkiej akcji sjonistycznej. Kongres musi wybrać nowe kierownictwo i wyposażyć je w daleko idący autorytet, bo tylko takie kierownictwo będzie mogło przezwyciężyć ciężki okres. Nie zapominajmy przytem, że Kongres nasz nie jest tylko wewnętrznem sjonistycznem zebraniem, lecz, że jest on dla świata obrazem wielkości i zwartości, mimo różnicy poglądów, i wzniosłości i piękna ruchu sjonistycznego. Przypuszczam, że Kongres przybierze taki kierunek. Wiele mogłoby się przyczynić do tego, gdyby opozycja była w swej zewnętrznej formie krytyki pełna umiaru, a w wysuwaniu swych postulatów jasną, wyraźną i rozważną.**

ROZMAITOŚCI.

Humor paryskiego aptekarza

Już nieraz słyszeliśmy o uroczystych pożegnaniach przy opuszczaniu więzienia. Ale o uroczystem wejściu do więzienia nie śniło się jeszcze nikomu. Nowość tę wprowadził pewien paryski aptekarz, niejaki Marceli Rosset.

Aptekarz został niedawno przez sąd skazany na jeden dzień aresztu. Zbrodnia nie była ciężką. Rosset należy mianowicie do tych aptekarzy, którzy prowadzą zaciętą walkę przeciwko obowiązkowemu spoczynkowi niedzielnemu aptekarza. P. Rosset w niedzielę sprzedawał lekarstwa i z tego powodu został zasądzony.

Mógłby coprawda za cenę 400 fr. wykupić się z więzienia, ale sądził, że to się nie opłaci, że lepiej odsiedzieć, a 400 fr. schować do kieszeni.

W dzień, w którym miał się zgłosić do aresztu, aptekarz podejmowany był wielką ucztą przez przyjaciół, poczem w bardzo wesołem usposobieniu wsiadło towarzystwo na okwiecone auto i zajechało przed gmach więzienia. Uprzedziwszy dyrektora więzień o tem, że znakomity gość zjawi się wkrótce.. Na aucie Rosseta było olbrzymiemi literami wypisane, co następuje: „W imieniu prawa! Aptekarz idzie do więzienia za to, że w niedzielę pracował".

Można sobie wyobrazić sensację, jaką ten pochód wywołał w mieście. Przed bramą więzienia zatrzymał się samochód, a aptekarz oświadczył stojącemu w bramie dyrektorowi więziennia: „Jestem cały na pańskie usługi".

—o—

ODRZUCIŁA HONORARJUM 150.000 FRANKÓW, ZA — ZGOLENIE WŁOSÓW. We Francji ma powstać film z Joanną D'Arc. Rolę tytułową ofiarowano pewnej młodej artystce z Komedji Francuskiej, która przyjęła ją chętnie, gdyż honorarjum wynosi 150.000 fr. Kiedy jednak oświadczono jej, że w scenie więziennej będzie musiała zezwolić, aby jej ogolono głowę do gołej skóry, artystka z oburzeniem odrzuciła propozycję.

ZAMORDOWANIE RUMUŃSKIEGO MILJONERA. W czasie pogrzebu króla Ferdynanda został zamordowany w swem podmiejskiem biurze znany rumuński miljoner Zolakola. Kasę pancerną bandyci rozpruli, unosząc całą jej zawartość. Majątek Zolako oszacowano na 300 miljonów lei.

WODA Z PRZED 3000 LAT. W urnie królowej Heteferos, matki Faraona Cheopsa, znaleziono wodę, która nie wyschła w ciągu trzech tysięcy lat. Badania chemiczne wykazały, że woda ta zawiera 3 procent natronu.

List z Brukseli

(Od naszego korespondenta)

Jak wiadomo, uchodzi Bruksela za mały Paryż, a przyznać należy, że na miano to stolica belgijska w zupełności zasługuje. Tempo życia, szyk, elegancja, rozbrzmiewający wszędzie język francuski i.. urocze midinetki, łudząco upodabniają Bruksele do Paryża. Powiedzieć można, że Bruksela jest znakomitym plagjatem „stolicy świata", gdyż licząc „zaledwie" miljon mieszkańców, zdołała metropologja Belgji uzyskać miano „drugiej stolicy świata" i miasta... kongresów, niemniej bowiem jak kilkadziesiąt różnych kongresów odbyło się w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy w Brukseli. Toteż brukselczycy dumni są ze swego miasta, które zaliczają do najpiękniejszych w Europie — w czem oczywiście jest bodaj trochę przesady.

Niemniej należy dodać, że Bruksela jest bardzo sympatycznem miastem, a cudzoziemiec przybywający do belgijskiej stolicy czuje się w niej, dzięki niezwykłej gościnności i uprzejmości brukselczyków, bardzo dobrze.

Główną arterją Brukseli jest piękny Boulevard Adolphe Max, który przez cały dzień wre kotłującem życiem, żywo przypominając paryskie place de l'Opera. Tu też znajdują się największe magazyny i sklepy, oblegane w lipcu i sierpniu przez przejezdnych „etrangerów" chcących tanim kosztem zaopatrzyć się w przeróżne towary. Należy bowiem wiedzieć, że Bruksela jest dziś najtańszem miastem w Europie, a przeważający wśród obcokrajowców Anglicy, nie mogą się dość nadziwić śmiesznym wprost — ich zdaniem — cenom. Nie brak również wśród obcych i Niemców, którzy zalewając w tym roku masowo tańsze od niemieckich uzdrowiska belgijskie, w przejeździe zatrzymują się w Brukseli. Czują się oni jednak bardzo niewygodnie, gdyż nie znają przeważnie języka francuskiego a trudno się niemieckim porozumieć (Belgijczyk nawet umiejący po niemiecku bardzo rzadko reaguje na pytania w tym języku), toteż często zauważyć można obcego wypytującego przechodnia na migi o jakąś ulicę lub gmach. A jeśli brukselczyk pytanie zrozumiał, to nie zadawalnia się wiedeńskiem „links, rechts, links, wiederum links und dann fragen Sie weiter", lecz przeważnie odprowadza obcego tak daleko, aż tenże bez trudności uzyska żądany dworzec lub pomnik. Wogóle uprzejmość brukselczyków nie zna wprost granic.

Jednym z najpiękniejszych budynków Brukseli jest bezsprzecznie „Hotel de Ville", przepiękny gmach, zbudowany w stylu gotyckim w roku 1402. Cały gmach ozdobiony jest przepięknemi ornamentami i statuami, będącemi perłą średniowiecznej architektury. Nad budynkiem wznosi się olbrzymia pozłacana wieża o czterech piętrach, a znajdujący się „vis-avis" tak zwany „Maison du Roi" zbudowany przez Karola V-go, oraz okoliczne domy, jednolitością stylu i poniekąd wysokością twrzą widok jedyny w swoim rodzaju. Brukselski „Grand Place", gdzie znajduje się „Hotel de Ville" pod względem piękna architektonicznego i malowniczego widoku porównać się da jedynie z placem św. Marka w Wenecji.

Najwspanialszym jednak budynkiem w Brukseli, a zaryzykuję twierdzenie, że nawet w Europie, jest pałac sprawiedliwości, położony w górnej części miasta, na 120 m. ponad miastem sterczącej wyżynie. Gigantyczny ten gmach, zajmujący 31,000 metrów kwadratowych, zbudowany został w roku 1866 w stylu babilońsko- asyryjskim, przez architekta francuskiego. Gmach okrążony jest olbrzymimi kolumnami, a nad nim zbudowaną jest przepiękna kopuła, czyniąca z daleka wrażenie oddzielnego gmachu — łudząco do właściwego podobnego.

Gmach pałacu sprawiedliwości należy — zdaniem najkompetentniejszych znawców — do najpiękniejszych budynków świata i jest jednym z najcenniejszych zabytków nowoczesnej architektury.

Mówiąc o osobliwościach Brukseli niepododna pominąć pomnik „Maneken Pis". Bo któż będąc w Brukseli nie widział małej statuetki kilkunastomiesięcznego chłopca w pozycji, wywołującej lekki rumieniec na twarzach przechodzących dam? Któż nie szedł zobaczyć rozkosznego malca od kilkuset lat już bezustannie wydzielającego fontannę... czystej wody?

Osobliwy ten pomnik zbudowany został w XVI. wieku, przez pewnego obywatela brukselskiego na pamiątkę odnalezienia swego synka... w takiej właśnie pozycji. „Maneken Pis" jest ulubieńcem brukselczyków, o czem świadczy bodaj przygnębienie, jakie zapanowało w Brukseli, gdy statuę malca skradziono. Zawsze jednak „Maneken" wracał na swoje dawne stanowisko, pozwalając tylko na sporządzanie „sobowtórów". I tak kopja brukselskiego „Maneken" znajduje się na jednym z placów paryskich, jako dar miasta Brukseli. Ostatnia kradzież „Maneken" miała miejsce za panownia Ludwika XV. Król dowiedziawszy się o kradzieży której sprawcami byli żołnierze francuscy — rozkazał statuę zwrócić Bukseli, a na pamiątkę udekorował malca orderem św. Michała... W dnie świąteczne przywdziewa się „Maneken" w jego liczne uniformy i ordery, nic więc dziwnego, że „Maneken Pis" nosi zaszczytne miano „le plus vieux bourgeois de Bruxelles"....

Bruksela, w lipcu **M. Ekstein.**

Na horyzoncie politycznym

Francja nie zrezygnuje z mandatu nad Syrją

Wskutek najrozmaitszych, a fałszywych pogłosek o rzekomej rezygnacji rządu francuskiego z mandatu nad Syrją, zwrócił się Wysoki Komisarz Syrji Ponsot do ludności miejscowej z proklamacją, w której komisarz stwierdza, że Francja nie zamierza pod żadnym warunkiem zrzec się mandatu. W dalszym ciągu proklamacji zajmuje się Ponsot programem politycznym Francji w Syrji. Wedle oświadczenia Wys. Kom., zamierza Francja rozbudować współpracę z ludnością syryjską i przyczynić rozwoju miejscowych instytucyj. Różnice zdań między poszczególnemi grupami politycznemi i religijnemi w Syrji utrudniały Francji dotąd jej zadanie i zamiary. Obecnie zamierza rząd francuski podjąć reorganizację administracji syryjskiej w kierunku decentralizacji. Należy liczyć się z systematycznem zmniejszaniem francuskiej siły zbrojnej w Syrji. To też rząd francuski liczy — jak stwierdza w proklamacji — na poparcie przedstawicieli ludności syryjskiej.

Francuska Ra a ministrów przeciw lotom transatlantyckim

Onegdaj odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, Doumergue'a konferencja Rady ministrów. Konferencja zajmowała się przedewszystkiem prócz spraw bieżących, także reorganizacją francuskiego lotnictwa. Minister wojny Painleve wypowiedział się przeciw dopuszczaniu na dotychczasowych francuskich samolotach wojskowych jakiegokolwiek lotu transatlantyckiego. Również nie bierze rząd żadnej odpowiedzialności za loty na aparatach prywatnych, niewyposażonych w hydroplany nowego typu. Jak mówią, postanowienie francuskiej Rady ministrów w sprawie lotów transatlantyckich spowodowane jest przygotowaniami „asa" owjatyki francuskiej, Coste'a do lotu Paryż—Nowy Jork.

Partje polityczne w Argentynie

W Ameryce Południowej niema właściwie dziejów i ciągłości partyj politycznych w naszem tego słowa znaczeniu. Istnieją tam raczej dzieje wpływowych osobistości. Wyjątek stanowi tu jedynie może Urugwaj, gdzie od kilku pokoleń u steru rządów jest tamtejsza lewica.

O ile idzie o Argentynę, to i tam istnieją większe partje, ale nie mają one wyraźnie odgraniczonych ideologij, jak to ma miejsce w Europie. Do r. 1916 mieli władzę konserwatyści argientyńscy. Była to oficjalna partja tzw. „sytuacjonistów", która stanowiła większość w Kongresie. Jeśliby ktoś pytał o program konserwy argentyńskiej, to najlepszem określeniem go byłby właśnie jego oficjalizm. Ale i to jest tylko częściowo trafnem określeniem, gdyż oficjalistami jest tylko ta część „sytuacjonistów" i tylko wtedy, kiedy jest u steru rządów. Ster ten ujęli w swe ręce w r. 1916 t. zw. „radykaliści", którzy w opozycji swej widzieli tylko narzędzie do zagarnięcia władzy.

Zasadniczych różnic ideowych, czy choćby tylko partyjnych między temi grupami niema jednak prawie wcale. Zarówno radykali jak i konserwatyści są nawskroś mieszczanami. Pewne różnice wyłaniają się co najwyżej w okresie przedwyborczym.

W partji radykalnej nastąpił przed kilku laty rozłam, który pogłębił się jeszcze wobec zbliżających się wyborów na prezydenta. Do niedawna jako główny przywódca „radykalnej partji mieszczańskiej" uchodził b. prezydent republiki argentyńskiej, Hipolito Irigoyen. Ale właśnie za czasów jego prezydentury wyłoniła się w jego własnej partji opozycja z nowymi przywódcami na czele. Walne starcie między oboma odłamami rozegra się wkrótce w związku z wyborami na prezydenta, zapowiedzianymi na marzec 1928 r.

Już dzisiaj rozpoczęła się w Argentynie regularna kampanja przedwyborcza. Są to jednak na razie jedynie mniej lub więcej doniosłe pociągnięcia na szachownicy przedwyborczej.

Z teatru, literatury i sztuki

— **JEDNO WIELKIE WIDOWISKO OPEROWE NA BOISKU „JUTRZENKA"** urządza w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 4 i pół popołudniu opera katowicka, z ogromnym przepychem i udziałem całego zespołu solistów, zwiększonych chórów, całego baletu, statystów oraz zwiększonej orkiestry. Odegraną będzie ulubiona opera Leoncavalla „Pajace" z Ignacem Mannem, tenorem oper zagranicznych w roli Cania. Wrazie deszczu tj. skoro powyższe przedstawienie na wolnem powietrzu odbyć by się nie mogło, odegranem zostanie opera Delibesa „Lakme" w Teatrze im. J. Słowackiego.

— **OS NIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA O OWE.** Dziś tj. w sobotę 30 bm. odegraną b opera Bizeta „Carmen" z gościnnym występem ksandry Szafrańskiej oraz Ignacego Manna niedzielę o godz. 8 wieczór odbędzie się pożegn przedstawienie opery katowickiej, która w poniedziałek rano wyjeżdża z Krakowa. Dana będzie opera B. Wallek- Walewskiego „Pomsta Jontkowa".

— **WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL** z najsławniejszą primadonną operetkową zjeżdża do naszego miasta i rozpoczyna w poniedziałek 1. sierpnia br. szereg przedstawień w teatrze im. J. Słowackiego. Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się w poniedziałek 1. sierpnia o godz. 8 wieczór daną będzie świetna operetka Kalmana „Księżna Cyrku", z ogromnym przepychem i bogactwem wystawiona.

— **TEATR UKRAIŃSKI W KRAKOWIE.** Dziś w sobotę daje Ukraiński Naddnieprzański Teatr w sali teatru „Nowości" słynną ludową sztukę Starychkiego „Oj ne chody Hryciu, ta na weczernyci". Po mistrzowsku zbudowana fabuła, przepiękne pieśni oparte na ludowych motywach, balet i dekoracje złożą się na znakomitą całość. W niedzielę 31 pożegnalne przedstawienie „Zaporożec za Dunajemn". Przedsprzedaż biletów w hadlu Wp. Rudn ckiego (Linja A-B.).

OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Sobota: „Carmen".
Niedziela wiecz.: „Pomsta Jontkowa".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
w ogrodzie hotelu londyńskiego

Sobota i Niedziela: „Ofiara Siostry", operetka w 3-ch aktach Libina.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Niewolnicy morza".
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci".
PROMIEŃ: „Kiki" komedja z Normą Talmadge.
SZTUKA: „Fałszywy wstyd"
UCIECHA: „Kontrola przedślubna", komedja i „Ci którzy tańczą", dramat.
WARSZAWA: „Tajemnica obu półkuli", oraz „Biały junak".
WANDA: „Zastępca następcy" ponadto farsa „Rozkosze ojcostwa".
BAGATELA: „Spowiedź królowej".

Problem Austrji

Walna dyskusja, jaka się w czasie redakcji traktatów pokojowych w Wersalu żywo toczyła, to znów potem chwilami przerywała, ucichła ostatnio niemal zupełnie. Oczywiście do czasu krwawych wypadków wiedeńskich w dniach 15 i 16 b. m. Rewolta wiedeńska nie tylko bowiem dyskusję odnowiła, ale wzmogła ją jeszcze.

Byliśmy świadkami, jak to, na wieść o rebeliach we Wiedniu znowu zaostrzyły się apetyty niektórych sąsiadów Austrji. W stronę Wiednia wyciągnęły się przedewszystkiem ręce Włoch faszystowskich. Italska tęsknota znów chciała się ukoić nad brzegami modrego Dunaju. Krążyły nawet pogłoski, jakoby podstarzały już zresztą i do reszty skabotyniały, sam Gabriel d'Annunzio, zabierał się do osiodłania swego rumaka i ugaszenia pożaru Pałacu Sprawiedliwości we Wiedniu.

Również i Węgry ostrzyły już sobie zęby na Burgenland. I one pragnęły zmiany traktatu z Trianon. Włochy „zajęłyby" południową Karyntję i Tyrol, a Węgry Burgenland. Ostatecznie jakiś kawałek przypadłby w udziele Jugosławji i Czechosłowacji. Jakkolwiek bowiem, zwłaszcza ta ostatnia — Czechosłowacja — wolałaby może status quo, to jednak „w danym razie„ nie mogłyby i Jugosławja i Czechy być tylko biernymi świadkami rozbioru Austrji. Udział tych państw wymagałaby już poprostu sama sprawa równowagi terytorjalnej i politycznej.

Rzecz jasna, że o takich kwestjach nie mówi się głośno, chociażby już tylko ze względów przyzwoitości. Ale tak u siebie w domu, w rozmowie z własnem sercem, myśli takie i marzenia były szczególnie we Włoszech i na Węgrzech ostatnio wcale aktualne. Inna rzecz, że koncepcja rozbioru Austrji musiałaby natrafić na silny opór nietylko międzynarodowej opinji, ale też przedewszystkiem na opór potęg bardziej konkretnych, a to zwłaszcza Francji. — Francja nie mogłaby bowiem spokojnem okiem patrzeć, jak Włochy porastają już nietylko w pierze, ale poprostu w — terytorja.

O rozbiorze więc Austrji nie dyskutowano zbyt wiele. O takich rzeczach nie zwykło się zresztą dyskutować. W takich razach popłacają tylko „fakty dokonane". I któż wie, czybyśmy ich nie przeżyli, gdyby krwawe zamieszki we Wiedniu nie były do czasu opanowane i zlikwidowane. Kto wie, czy za naszych dni nie bylibyśmy przeżyli rozbioru kraju o dość wprawdzie kalekiej strukturze, ale zawsze blisko siedmio-miljonowej republice.

Druga koncepcja, t. zw. federacji naddunajskiej, okazuje się w chwili obecnej mało aktualna, nawet utopijna. Po pierwsze sprzeciwiłyby się jej przedewszystkiem Włochy, Węgry, a także może i Anglja. Powtóre konfederacja naddunajska wymagałaby teraz zawarcia jakichś dodatkowych traktatów. Pozatem szerzący się teraz niemal wszędzie nacjonalizm gospodarczy uniemożliwiłby i tak sprzeczny już z interesami ewentualnych kontrahentów naddunajskich związek gospodarczy.

Zostawałoby jeszcze pewne tertium, sympatycznie widziane w niektórych kołach. Mamy tu na myśli kwestję t. zw. „Anschlussu", t. j. połączenia się Austrji z Niemcami. Orędownikami tej koncepcji byli w swoim czasie przedewszystkiem Niemcy Rzeszy. Dziwna rzecz atoli, — obecnie okazują oni mniejszą po temu ochotę. Czy że obawiają się wzmożenia wpływów socjalistycznych w Rzeszy przez przyłączenie Wiednia, czy że za aktualniejsze sprawy uważają narazie kwestję Nadrenji, względnie nawet (czego Niemcy nacjonalistyczne dotąd się nie wyrzekły) „rewizji" granic wschodnich, dość, że nie mówiono ostatnio w Niemczech zbyt wiele o sprawie „Anschluss'u". Rzecz przytem dość osobliwa, że przeciw przyłączeniu się Austrji do Niemiec wypowiedziała się przedewszystkiem prasa prawicowa, powołując się aż na Bismarcka („Kreutzzeitung"). Prasa prawicowa dała tu wyraz również obawie, że mniejszościom niemieckim groziłby na wypadek przyłączenia się Austrji do Niemiec, wzmożony ucisk w krajach sąsiednich (Czechy, Włochy i t. d.).

I znowu: Prawica, która zwykła wszędzie tak bardzo prawa mniejszości, naruszające jakoby suwerenność gospodarzy, ucieka się pod ochronę tych praw zawsze, ilekroć idzie o własną skórę. Ale mówimy to tylko tak nawiasem i epizodycznie. Chcemy bowiem wrócić do spraw Austrji. Otóż koncepcja „Anschluss'u" zyskała teraz w Austrji wielu zwolenników. Przyczyniły się do tego nietylko ostatnie krwawe wypadki we Wiedniu, ale także przedewszystkiem stabilizacja waluty i sytuacji gospodarczej Niemiec.

Jak w czasie zawierania traktatu wersalskiego była większość przedstawicieli austrjackich przeciwna t. zw. Anschluss'owi", tak dziś wiele osobistości austrjackich chętnie widziałoby fuzję z Niemcami. Również zagranica na ogół dziś obojętniej może patrzyłaby na ewentualne przyłączenie się Austrji do Niemiec. Odnosi się to przedewszystkiem do Anglji, która i w Wersalu nie była tak znów bardzo przeciwna „Anschluss'owi". Koncepcji tej przeciwstawia się jednak większa część francuskiej opinji publicznej. przedewszystkiem zaś przeciwstawiają się temu faszystwoskie Włochy. Sprawa „Anschluss'u" wymagałaby zresztą zmiany traktatów, z czem bardzo trudno się pogodzić, gdyż oznaczałoby to precedens do zmiany traktatu wersalskiego także i w innych punktach.

Jak więc widzimy, problem austrjacki, nastręczając wiele trudności, pozostanie i tym razem najpewniej niezupełnie rozwiązany. Dyskusja w oku kwestji austrjackiej znowu przycichnie, a Austrja pozostawiona będzie nadal sobie samej. Partje i sfery austrjackie, które pragną samodzielności naddunajskiej rzeczypospolitej, będą musiały wytężyć wszystkie siły w kierunku konsolidacji i pacyfikacji wewnętrznej. W innym bowiem wypadku czeka Austrję nietylko ponowienie się dyskusji w sprawie jej losu, ale też realizacja jednej z trzech wyżej przytoczonych koncepcyj.

Która z koncepcyj mogłaby w danym wypadku liczyć na największe prawdopodobieństwo realizacji, w to nie chcemy i nie możemy tu dziś wchodzić. Musimy się dziś ograniczyć tylko do stwierdzenia, że Austrja, cierpiąca na hyperprodukcję towarów, nie mających dostatecznych rynków zbytu, zdana jest wciąż na pomoc i życzliwość zagranicy. Gdyby nadomiar tego Austrja nie mogła się rychło zdobyć na zupełną konsolidację i pacyfikację wewnętrzną, to mogłaby się łatwo stać tworem państwowym, wymagającym łożenia nań zbyt wielkich funduszów — alimentacyjnych. **(Te).**

Od dożywotniego więzienia wybawiła go daktyloskopja

Wiliamowi Feit, stającemu przed sądem w Brooklynie pod zarzutem najrozmaitszych oszustw i kilkakrotnie karanemu recydywiście groziła kara bezterminowego więzienia. Funkcjonarjusze policji, naoczni świadkowie jego kryminalnych występków, tudzież same ofiary poznały w nim jednogłośnie uznanego oszusta Sapiro, którego fotografje i szczegółowe opisy figurowały w aktach policji śledczej.

Dowody były tak niezbite a podobieństwo tak zdumiewające, że Feit uznany został jako podszywający się pod nazwisko Sapiro i przewidziany z góry wyrok sądowy zagrażał mu bardzo ostrą karą.

Dopiero na przewodzie sądowym F. Halley, ekspert daktyloskopji oświadczył, że odciski palców Feita różnią się od odcisków Sapiro i że drobne różnice w linjach papilarnych głoszą o niezbitej niewinności Feita, niemającego nic wspólnego z poszukiwanym przez policję głośnym oszustem.

Kategoryczne twierdzenie daktyloskopa wpłynęło na uniewinniający Feita wyrok.

Jak widać z tego, podobieństwo tych ludzi musiało być tak rażące i oczywiste, że przy sprawdzaniu tożsamości, zaniedbano skontrolować odciski palców, które, jak wiadomo, u każdego człowieka tworzą różne desenie, wykluczające identyczność.

Arabowie zaprzestają akcji antyżyd.

Tylko Żydzi przychodzą z pomocą ofiarom trzęsienia ziemi. — Antyżydowska „Felestin“ wyciąga dłoń do zgody.

Jednym z najbardziej uderzających objawów obecnej sytuacji w Palestynie, kiedy ludność ochłonęła już ze skutków trzęsienia ziemi jest zbliżenie arabsko-żydowskie. O zbliżeniu tem pisze korespondent palestyński „Hajntu“: Sychem było twierdzą nacjonalizmu arabskiego. Ludność tutejsza odnosiła się z nienawiścią do Żydów. żaden żyd nie osiedlił się w okolicy Nablus, jakkolwiek znajduje się tam najżyźniejsza ziemia. Lecz jedyna pomoc, jakiej udzielono Sychem po trzęsieniu ziemi pochodziła od Żydów. Żaden Muzułmanin, ani Chrześcijanin nie ofiarował dotąd nic dla ofiar katastrofy, uczynili to tylko Żydzi. Tel Awiw i żydowskie kolonje wysłały do Sychem żywność, z Ameryki nadszedł dar Żyda Natana Straussa, z Londynu egzekutywy sjonistycznej, znaczne dary ofiarowali działacze żydowscy w Palestynie. Z zamożnych Arabów nikt nie ofiarował nic.

Arabskie pismo „Felestin“, rozwijające akcję antyżydowską i wydające stały dodatek antyżydowski pisze w swym ostatnim numerze: „Naszym obowiązkiem jest stwierdzić, że w chwili, kiedy Muzułmanie i Chrześcijanie nie przyszli z pomocą poszkodowanym Arabom, Żydzi uczciwie ofiarowali swą pomoc na szym nieszczęśliwym braciom arabskim. Dziękujemy im za to z głębi serca. Jesteśmy oczarowani ich wspaniałym, ludzkim czynem. Na znak głębokiej wdzięczności, ściskamy dłoń naszych przeciwników i przestajemy drukować dodatek antyżydowski.“

To samo pismo opowiada, jak po katastrofie w Ludd przybyli z Tel-Awiwu żydowscy chalucim i z poświęceniem własnego życia ratowali Arabów.

I w Sychem nie można obecnie zauważyć oznak nieprzyjaźni wobec Żydów. Tamtejsi Arabowie pragną, by w ich okolicy osiedlili się Żydzi.

Papież przeciw antysemityzmowi

Z działalności tow. „Amici Izrael“ — Starania o encyklikę papieską w sprawie żydowskiej.

Berlin (żAT) Znany publicysta, duchowny katolicki p. Franz Rödel ogłosił artykuł w sprawie stanowiska kół watykańskich w kwestji zwalczania antysemityzmu. P. Rödel, autor artykułu, jest członkiem międzynarodowego towarzystwa katolickiego „Amici Israel“ (Przyjaciele narodu żydowskiego) którego zadaniem jest „aktywizacja ewangelji jej ducha, gdyż tylko w ten sposób żydostwo może być właściwie zrozumiane oraz mogą być skutecznie zwalczane wystąpienia antyżydowskie“. Do towarzystwa tego przyjmowani są wyłącznie duchowni katoliccy. Co się tyczy stanowiska papieża w kwestji żydowskiej, pisze p. Rödel, to niezawsze było ono właściwie pojmowane. Działalność towarzystwa „Amici Israel“ miała wielki wpływ i spowodowała zmianę poglądów i właściwe ujęcie kwestji żydowskiej.

O stanowisku papieża wobec antysemityzmu autor artykułu pisze: „Obecny papież Pius XI wypowiedział swego czasu pogląd swój na antysemityzm podczas audjencji założycieli towarzystwa „Amici Israel“. Papież wyraźnie wskazał wówczas na niegodziwość tego zjawiska i na sprzeczność zachodzącą między antysemityzmem a duchem chrześcijaństwa. Papież interesuje się też żywo działalnością towarzystwa „Amici Israel“, które dąży do pozyskania jaknajwiększej ilości członków z pośród wyższego duchowieństwa katolickiego, by móc następnie wystąpić oficjalnie przed papieżem i uzyskać formalną encyklikę papieską w sprawie żydowskiej. W dziejach kościoła katolickiego nie jest to zresztą rzeczą nową. Już w roku 1869/70 podczas koncylu watykańskiego w Rzymie dwaj wychrzczeni Żydzi, bracia Lehmann, którzy zostali kapłanami katolickimi, zebrali około 500 podpisów kardynałów i biskupów w kwestji żydowskiej. Lecz plan ich nie doszedł wówczas do skutku. Obecnie tow. „Amici Israel“ powraca do planu braci Lehmann i doprowadzi pracę do szczęśliwego końca, aby położyć kres fałszywym poglądom na kwestję żydowską. Będzie to błogosławieństwem zarówno dla Żydów jak i dla Chrześcijan“, kończy swój artykuł kapłan Rödel.

—oso—

Przed XV. Kongresem sjonistycznym

KONFLIKT W SJONIZMIE AUSTRJACKIM

Wiedeń, ŻAT. Wystawienie kandydatury Dra Weizmanna w Austrji na Kongres sjonistyczny przeciwko kandydaturze prezesa austrjackiej partji sjonistycznej Dr. Goldhammera, o czem już donosiliśmy, pogłębiło do tego stopnia przeciwieństwa w sjonizmie austrjackim, że naczelny rabin Dr Chajes uważał za konieczne zwrócić się osobiście z listem do Dr Weizmanna, by go skłonić do cofnięcia swojej kandydatury z Wiednia, a to w celu zapobieżenia dalszym rozłamom w sjonizmie austrjackim,

SPRAWOZDANIE „KEREN HAJESSODU“ DLA XV KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

Jerozolima, ŻAT. Sprawozdanie głównego biura „Keren Hajessodu“ dla mającego się odbyć wkrótce XV kongresu sjonistycznego wydane zostało w trzech językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim. Sprawozdanie to rozesłane będzie 1-go sierpnia do wszystkich komsyj „Keren Hajesodu“ i do delegatów.

Subsydjum rządowe dla szkół hebrajskich w Palestynie

Jerozolima, ŻAT. Jak wiadomo, rząd palestyński wyasygnował w r. b. 20.000 funtów jako subsydjum dla szkół hebrajskich w Palestynie. Koszta szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie pokrywa w przeważnej części Organizacja sjonistyczna. W roku 1922/23 ogólne wydatki szkół hebrajskich sięgały sumy 87.474 f. szt., przyczem subsydjum rządowe wynosiło wszystkiego 2.995 funtów. W roku 1925/26 wydatki wynosiły 136.976 funtów z czego organizacja sjonistyczna pokryła 79,000 funtów. Pozostałą sumę pokryły różne gminy żydowskie i częściowo rząd. W r. 1925 subsydjum rządowe dla szkolnictwa hebrajskiego wynosiło 2.664 funtów czyli około 2 i pół procent ogólnej sumy. Organizacja sjonistyczna kilkakrotnie interwenjowała u rządu palestyńskiego, wskazując na niedostateczność udzielonych dotąd subsydjów. W roku 1926 rząd wyasygnował już 10.664 funtów jako subsydjum dla szkolnictwa hebrajskiego na rok szkolny 1926/27, Z sumy tej 9740 przeznaczone było dla szkół pozostających pod kontrolą departamentu oświaty przy egzekutywie sjonistycznej. Wreszcie w roku bieżącym subsydjum rządowe dla szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie podwyższone zostało do 20,000 funtów.

„Board of Deputies“ przeciw konferencji obrony praw żydowskich

Londyn. (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu związku gmin żydowskich w Anglji (Board of deputies) przewodniczący p. Awigdor Goldsmith zakomunikował, że wydana została odezwa w sprawie pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie. 250 funtów zostało już przekazanych dla ofiar katastrofy, dalsze 780 funtów przesłane będą w najbliższym czasie. Akcja ratownicza „Boardu“ prowadzona będzie w porozumieniu z organizacją sjonistyczną.

Następnie „Board of deputies“ zajął się zaproszeniem, nadesłanem przez „Komitet delegacji żydowskich“ w Paryżu i „Kongres żydowsko-amerykański“ w sprawie udziału w światowej konferencji obrony praw żydowskich mniejszości narodowych, która ma się odbyć w miesiącu sierpniu br. w Zurychu. „Board“ wyraził swą zgodę na odpowiedź ułożoną przez „Joint Foreign Committee“, który odrzuca zaproszenie na konferencję. W odpowiedzi tej zaznaczone jest, że „Joint Foreign Committee“ jako organ reprezentacyjny tow. żydowsko-angielskiego (Anglo-Jewish Association) i związku gmin żydowskich w Anglji (Board of Deputies) nie może się wyrzec swego samodziel-

---

H. G. WELLS.

Przez okno

3 (Ciąg dalszy).

Wreszcie doszedł go jakby krzyk kobiety, wrzaście strzały, jęk, głuche uderzenie o balkon, które Bailey'a poderwało z łóżka, rozległ się znowu strzał.

„I to ma pacjent wytrzymać“, — pomyślał Bailey.

Ale tym razem miał ujrzeć jeszcze coś ciekawszego! Malajczyk ukazał się znowu. Biegł teraz brzegiem w górę rzeki. Krok jego miał więcej rozmachu, natomiast mniej rytmu, niż poprzednio. Groził komuś ohydnym nożem malajskim, który trzymał w ręku. Nóż musiał być tępy, gdyż, jak Bailey zauważył, ostrze nie lśniło na słońcu. Potem ukazał się ów smukły, jasnowłosy mężczyzna, wywijając żerdzią, a za nim biegli trzej inni w kostjumach wioślarskich, trzymając wiosła. Mężczyzny w szarym kapeluszu, z czerwonym pasem, nie było z nimi. Po pewnym czasie zjawili się również pozostali trzej mężczyźni z karabinami, biegnąc spiesznie ku rzece. Na drugim brzegu panował spokój i pustka.

Ciszę pokoju chorego sprofanowało kilka soczystych przekleństw. „Dużo bym dał, by zobaczyć koniec tej awantury“. Odgłos kilku strzałów. Kanonada wydawała się niekiedy bardzo bliska, to znów oddalała się. Bailey siedział i pomrukiwał z niezadowoleniem. Mruczał wciąż jeszcze, gdy oko jego odkryło pośród fal coś czarnego i okrągłego. „Hallo“, wykrzyknął. — Ujrzał jakieś czarne ciało wśród piany rzecznej. Wydawało mu się, że go wzrok myli, gdy wtem ukazała się mała grupka ścigających. Zatrzymali się, pokazując sobie płynący przedmiot. — Rozprawiali z zapałem. Potem człowiek z karabinem złożył się do strzału. „Na Boga! — wszak on płynie przez rzekę“, — wykrzyknął Bailey.

Malajczyk obejrzał się, ujrzał wycelowaną lufę karabinu i zanurzył się. Zbliżył się już tak bardzo do brzegu, na którym stał dom Bailey'a, że na chwilę skryła go balustrada balkonu. Gdy się wynurzył, — mężczyzna z karabinem strzelił. Malajczyk płynął dalej. — Bailey widział już mokre włosy na jego czole i nóż między zębami, — w następnej chwili znów go zakrył balkon.

Bailey uważał to za osobistą krzywdę. Ten człowiek był już dla niego stracony. „Dlaczego to bydlę nie pozwoliło się na tamtym brzegu złapać, albo w wodzie zastrzelić. To nie do wytrzymania!“

Po drugiej stronie rzeki panował zupełny spokój. Wszyscy wrócili widocznie, by wsiąść do łodzi i ścigać uciekającego. Bailey słuchał i czekał. Cisza. „Chyba się jeszcze nie skończyło“, — mruknął. — Upłynęło pięć minut, — dziesięć. Przepłynął w górę rzeki holownik z dwiema barkami. Po zachowaniu się ludzi na statku można było poznać, że nie zauważyli nic szczególnego ani na lądzie, ani na wodzie. Wydawało się, że cała afera przesunęła się poza rzekę. Polowanie przeniosło się zapewne do lasku brzozowego, znajdującego się za domem. Bailey zakląl. „Tak ładnie się zaczęło, a teraz niczego więcej spodziewać się nie można. I to ma wytrzymać pacjent“.

Rozległy się kroki na schodach. Obejrzał się. Pani Green weszła i usiadła, ciężko oddychając. Na głowie miała jeszcze swój czepek, w ręce trzymała saklewkę, a z ramienia zwisa' brązowy koszyk. „No, coś takiego“ — wykrztusiła, pozostawiając fantazji Bailey'a wolne pole. — „Proszę napić się nieco whisky z wodą — i niech Pani opowiada!“

Po pierwszym bauście odzyskała gruba dama władzę w języku. „Jeden z czarnych u Fitzgibbon'ów zwarjował i biega z dużym nożem, którym przebija ludzi. Zabił grooma, zranił innego służącego, a jednemu z wioślarzy uciął prawe ramie.

„Dotknięty Amokiem“, — odpowiedział Bailey, — „myślałem to sobie.

„I ukrył się właśnie w lesie, przez który wracałam z miasta“.

„I co, — biegł za panią?“ — wypytywał Bailey głosem, w którym brzmiało pewne zadowolenie.

(Dokończenie nastąpi).

nego stanowiska. Gdy chodzi o obronę praw mniejszości żydowskiej we wschodniej Europie. „Joint Foreign Committee" musi postępować zgodnie z interesami rządu angielskiego w kierunku właściwej interpretacji i zastosowania traktatów międzynarodowych, a to dlatego, że Anglja również należy do państw, które traktaty te podpisały. Ze względów powyższych „Joint Foreign Committee" nie może przyjąć propozycji o przystąpieniu do projektowanego międzynarodowego komitetu centralnego, ani też stosować się do jego wskazówek, ponieważ podobny komitet byłby obcy stanowisku i metodom angielskim. „Foreign Committee" musi być samodzielny, gdy chodzi o interwencję na rzecz gnębionej mniejszości żydowskiej i musi nawiązać z tą mniejszością bezpośredni kontakt. Podobnież metody interwencji „Committee" musi oznaczyć samodzielnie. Oto są główne powody, dla których „Joint Foreign Committee" oraz „Board of deputies" uważają za niemożliwe brać udział w projektowanej konferencji.

Udaremniony rabunek kilku milj. złotych

ze skarbca Państw. Zakładów Graficznych w Warszawie

Policja nakryła szajkę kasiarzy, kończących budowę kunsztownego podkopu.

We czwartek wieczorem Warszawa została zaalarmowana wiadomością o udaremnionym zamachu szajki kasiarzy na skarbiec Państwowych Zakładów Graficznych. Po śmiałem okradzeniu Banku Dyskontowego, przy pomocy po mistrzowsku zbudowanego podkopu, policja warszawska specjalną obserwacją otoczyła objekty państwowe, nie mające dobrego zabezpieczenia, a więc Państwowe Zakłady Graficzne w Al. Jerozolimskich 87—91, do których przytyka pusty plac oznaczony Nr. 85; na placu tym znajdują się dwa niewielkie budyneczki.

Policję zastanowiło zainteresowanie jakie posesją Nr. 85, wykazywało kilku znanych kasiarzy warszawskich. Zachodzili oni tam często i zainstalowali rzekomo warsztat koszykarski.

We czwartek o godz. 7 min. 30 wieczorem policja polityczna okrążyła cały rejon od Marszałkowskiej do Żelaznej i od Nowogrodzkiej do Al. Jerozolimskich. Specjalny oddział wywiadowców wkroczył na dany znak na plac posesji nr. 85 i skierował się biegiem w kierunku budynków. W uchylonych wrotach jednego z nich stał na straży kasiarz Juszkiewicz, który na widok podkradających zatrzasnął wrota i zabarykadował je od wewnątrz. Gdy na wezwanie do poddania się nikt nie odpowiedział, wywiadowcy poczęli wyważać wrota. Silna barykada udaremniała jednak te wysiłki. Wobec tego policja po uprzedzeniu dała do wrót salwę z rewolwerów. W budynku panowała absolutna cisza. Gruchnęła druga salwa. Z wewnątrz odezwał się pojedyńczy głos: „Nie strzelajcie! Otwieramy!" z otwarciem jednak nikt się nie spieszył. Wobec tego wywiadowcy poczęli gęsto ostrzeliwać budynek. Wtedy odezwały się mieszane głosy: „Poddajemy się! Otwieramy!".

Po przerwaniu strzelaniny wrota otworzyły się istotnie i ukazał się w nich Juszkiewicz. Za szeregiem koszów i wikliny odnaleziono trzech jego towarzyszy: Wojciechowskiego Wolfrieda i Zwolińskiego, naczelnika i „głównego inżyniera" imprezy. Po usunięciu pierwszej linji koszów, ukazała się druga izba, a w jej rogu przykryte deskami i siennikami znajdowało się zejście do piwnicy. W końcu piwnicy odkryto pionową studzienkę, będącą właściwem wejściem do podkopu. Podkop ten, wąski i ciasny korytarz wysokości 65 cm. i szerokości 55 cm. prowadził skośnie zagłębiając się w niektórych miejscach do 3—4 metrów pod budynek tzw. 4-tej drukarni Państwowych Zakładów Graficznych, mieszczący halę maszyn, klisze banknotów państwowych i skarbiec podręczny, w którym przechowywano banknoty, wykonane w ciągu dnia, a nie przekazane jeszcze Bankowi Polskiemu. W dniu krytycznym w kasie znajdowało się banknotów na sumę kilku miljonów złotych. Od celu dzieliło kasiarzy zaledwie 2 metry, gdyż podkop, długi na 25 metrów bezmała, doprowadzony był niemal do końca.

Przy budowie podkopu zastosowano wszystkie najnowsze zdobycze techniki w tym zakresie. A więc instalacja elektryczna, pompa powietrzna, butla z tlenem, maski gazowe, studzienka na połowie tunelu, mająca służyć za zbiornik naturalny powietrza i miejsce odpoczynku. Podłoga wyłożona była gładkiem drzewem, co dawało możność zastosowania wagonetek do wywozu ziemi i przypuszczalnego łupu, na który kasiarze przygotowali 12 dużych koszów. W podkopie znaleziono pozatem cały szereg narzędzi, jak dłuta, młotki, świdry oraz rękawiczki gumowe, mające służyć do delikatniejszej roboty przy rozpruwaniu kasy.

Prócz wymienionych wyżej kasiarzy wpadł w ręce policji nieuchwytny dotąd herszt bandy Cichocki oraz Kapała. Ten ostatni ostrzeliwał się w chwili aresztowania, wobec czego wywiadowcy oddali do niego 6 strzałów. Kapała zmarł w piątek nad ranem w szpitalu. Był on groźnym członkiem szajki międzynarodowych włamywaczy i uchodził jako znany siłacz. W zeszłym roku aresztowany w Warszawie, wyłamał kratę w oknie X. komisarjatu, wyskoczył z II-go piętra i zbiegł. Pochodził z Tarnopola, z majętnej rodziny.

Wrazie udania się zuchwałego przedsięwzięcia włamywaczy, w ręce ich wpadłyby prócz kilku miljonów złotych, również odygiinalne klisze do druku banknotów. To też policja warszawska poszczycić się może nielada sukcesem.

Kongres Tow. dla zbratania wszystkich religij światowych

Kongres towarzystwa dla zbratania wszystkich religij światowych (chrześcijańskiej, żydowskiej, hindustańskiej, buddystycznej, religji Konfucjusza i teozoficznej), który się odbywa obecnie w Londynie, odbył swoje pierwsze posiedzenie w gmachu świątyni „City Temple".

Posiedzenie to rozpoczęło się od nabożeństwa, odprawionego przez mahometańskiego muezina w Londynie. Następnie zarządzający „City Temple" Dr. Norwood, który przewodniczył pierwszemu zebraniu kongresu, wygłosił przemówienie, w którem wskazał na główne zasady towarzystwa dla zbratania wszystkich religij świata. Towarzystwo to powstało przed trzema laty w Ameryce i ma na celu wykazanie konieczności przyjaznego współżycia wszystkich religij oraz pokoju powszechnego.

Następnie zabrali głos (w porządku alfabetycznym) przedstawiciele różnych wyznań. Dr. W. A. Silva z wyspy Ceylon przemawiał w imieniu buddystów. Mowca jest zdania, że religje światowe mogą wspólnemi siłami urzeczywistnić ideał pokoju powszechnego i braterstwa ludów.

Dr. Sherwood Eddy z Ameryki, który przemawiał w imieniu religji chrześcijańskiej, oświadczył, że uważa moment obecny za symboliczny w tem znaczeniu, że wielkie religje światowe schodzą się w przyjaźni i spowiadają się ze swoich grzechów w przeszłości.

Przedstawiciel religji żydowskiej Dr. M. Gaster powiedział m. in. „Praojciec nasz Adam otrzymał tchnienie życia od jedynego Boga, Twórcy świata. Jeden promień światła słonecznego, przechodząc przez pryzmat, rozpada się na wiele barw. Narody i wyznania podobne są do wielu barw i gdy się połączą, cudowne światło zajaśnieje w całej swej okazałości. Religja żydowska jest najstarszą i nie dopuszcza do czynienia różnic między rozmaitymi narodami lub rasami. Jeden z proroków żydowskich powiedział: Czyż nie jesteśmy wszyscy dziećmi jednego Ojca?

Dr. Annie Besant, jedyna mówczyni na kongresie, przemawiała w imieniu teozofistów i witając entuzjastycznie kongres, oświadczyła, że rozmowy prowadzone przez przedstawicieli różnych religij dadzą im możność bliższego wzajemnego zaznajomienia się i rozszerzenia swoich światopoglądów.

Obszerna sala „City Temple" była przepełniona. Obecnych było przeszło 3000 osób. Wiele osób nie mogło się dostać na salę z powodu braku miejsc.

Wiadomości gospodarcze

KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH. W dniu 28 bm. w Ministerstwie Robót Publicznych odbyło się posiedzenie Komitetu międzyministerjalnego, ustanowionego dla akcji łagodzenia bezrobocia. Na posiedzeniu tem przyznane zostały z sum obrotowych Ministerstwa Skarbu dalsze raty pożyczek dla samorządów na inwestycje, prowadzone w celu zatrudnienia bezrobotnych. Raty te przyznawane będą tylko tym samorządom, które w związku z przeniesieniem akcji na teren bankowy, wniosły już do Banku Gospodarstwa Krajowego podanie o udzielenie pożyczki w obligacjach komunalnych.

UKAZANIE SIĘ NOWEGO ZBOŻA NA RYNKU. Z Poznania sygnalizują, iż ukazały się tam już na rynku pierwsze transporty nowego zboża. Płacono za nie po cenach zaledwie od 3 do 5 zł. niższych niż za zboże stare. Spodziewane jest w najbliższym czasie pojawienie się zboża z nowych zbiorów i na rynku warszawskim. Zgodnie z zapowiedziami kół fachowych, pojawienie się nowego zboża na rynku nie wpłynęło w tym stopniu na obniżenie co w latach ubiegłych.

POLSKO- NIEMIECKA UMOWA WALORYZACYJNA. Ministerstwo Skarbu wobec pogłosek, iż rząd polski w układzie polsko- niemieckim chce przyznać Niemcom prawo waloryzacji z mocą działającą wstecz, wyjaśniło, że waloryzacja wierzytelności niemieckich na tych zasadach byłaby sprzeczną z obowiązującem prawem w skutek wprowadzona być nie może. W ustalonych już wytycznych podczas rokowań z Niemcami, waloryzacja niemieckich należności w Polsce odbywać się będzie zgodnie z polskiemi ustawami waloryzacyjnemi. Pretensje osobiste, zabezpieczone hipotecznie, podlegać mają przytem prawu, obowiązującemu w kraju, w którem dłużnik ma swą nieruchomość.

Wiadomości z kraju

Uroczystości Herzlowskie na prowincji

SZCZAWNICA (kor. wł.). Uroczystości Herzlowskie w Szczawnicy rozpoczęły się właściwie jeszcze 18 bm., t. j. w dniu, w którym urządzono tu „dzień kwiatowy" na rzecz Ż. F. N. Zebraną kwotę w wysokości kilkuset złotych przekazano Organizacji sjońskiej w Nowym Targu.

Ponadto urządzono w miejscowej sali teatralnej w dniu 20 b. m. Akademję ku czci Teodora Herzla. Akademję zaszczycił obecnością poseł Dr. Ozjasz Thon, bawiący w naszem uzdrowisku.

* * *

WIELICZKA (kor. wł.). Wiernie z tradycją uczciło i nasze miasto 23-letnią rocznicę śmierci Dra Herzla. Młodzież, zorganizowana w „Heatidzie", urządziła uroczystą akademję, która stała się okazałą manifestacją sjonistyczną. Mgr. I. Kraus przedstawił w dłuższem przemówieniu obecny stan w sjoniźmie i nawoływał do idealizmu, jaki przekazał nam Herzl. Mannówna pięknie wygłosiła okolicznościową deklamację — p. Dawidowicz i Blumenfrucht wykonali kilka udanych produkcyj muzycznych. Następnie red. Leon Templer wygłosił ciekawy i barwny odczyt o życiu i działalności Wodza, wykazując, że nie teoretyczne programy tej czy owej frakcji sjonistycznej doprowadzą dzieło odbudowy Ojczyzny do skutku, ale praca i czyny, a życie palestyńskie znajdzie już odpowiednie formy. Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończono akademję.

Po onegdaj urządzonych recytacjach z artystą trupy wileńskiej, p. J. Wajslicem, dało Stow. „Heatid" akademją ku czci Herzla dowód aktywności około pracy kulturalnej i narodowej w Wieliczce. Obecnie przystępuje stowarzyszenie do powiększenia bibljoteki. Należałoby sobie życzyć, aby miejscowi sjoniści użyczali więcej poparcia samokształceniowej pracy młodzieży.

MIELEC (kor. wł.). Z okazji rocznicy Herzlowskiej odbyła się u nas w niedzielę 24 b. m. z inicjatywy sjońskiej Młodzieży Akademickiej, uroczysta akademja.

W przepełnionej po brzegi Synagodze zagaił akademję Dr. Fink, poczem delegat Akademickiej Korporacji Sjońskiej „Emunah", p. H. Löw z Oświęcima, wygłosił odczyt o działalności i życiu Herzla.

Sjońska Młodzież Akademicka w Mielcu zwraca się przy tej sposobności do miejscowych Kół sjońskich z apelem o poparcie. Także panie w naszem mieście więcej winny poświęcać czasu pracy sjońskiej.

* * *

SANOK (kor. wł.). W związku z 23-letnią rocznicą śmierci Dra Herzla urządził lokalny Komitet sjońskie nabożeństwo żałobne w głównej Synagodze miejscowej. W przepełnionej po brzegi sali odprawił nabożeństwo nadkantor p. Zuckerman, poczem przemówienie wygłosił p. Kamelhaar, który wskazał na zwycięstwo idei Herzla. Jednakże dla realizacji Jego hasel musi się pójść śladami Herzla, dla którego żadna ofiara nie była zbyt wielka, o ile miała prowadzić do odrodzenia Narodu.

—o—

List ze Sanoka

Z organizacji sjon. — „Chalucej hasafa haiwrit". „Gdud hakeren hakajemet". — Z kahalu. — Haszachar Przedświt (Zw. Żyd. Akad.)

Mimo sezonu ogórkowego ruch w organizacji jest w znacznej mierze ożywiony. Przypisać to należy ważnym i aktualnym sprawom, które organizacja i inne instytucje mają w najbliższym czasie do spełnienia jak np. zbliżający się XV kongres sjon.; sprawa zapewnienia bytu szkoły hebr. która dotknięta została panującym w naszem mieście kryzysem ekonomicznym. Do ożywienia ruchu przyczyniła się także młodzież studjująca, która powróciła z miast uniwersyteckich, a która bierze czynny udział w pracy narodowej i kulturalnej. W naszem mieście, gdzie daje się odczuć brak ludzi pracujących w organizacji, należy wykorzystać wakacje, dla uzupełnienia zaniedbanej pracy. Brak ludzi chętnych do pracy i złe stosunki materjalne utrudniają bardzo rozwój istniejących instytucji. Staraniem p. Benziona Katza zorganizował się w naszem mieście oddział organizacji „Chalucej Hasafa Haiwrit". Organizacja ta ma w najbliższych dniach złączyć się z istniejącą już od dawna „Histadrut haiwrim „Iwria" celem wspólnej pracy nad rozszerzeniem języka i kultury hebrajskiej. Nowo- powstały związek uruchomił kursy bibljі i literatury.

Staraniem wyżej wspomnianej organizacji odbywa się uroczysta akademja ku czci Dra Teodora Herzla. Akademja, której program złożony był w języku hebrajskim skupiła wielkie rzesze hebraistów. Przemówienie p. Katza, deklamacje, recytacje oraz muzyka zrobiły wielkie wrażenie wśród zebranych.

Ubiegłej niedzieli odbyło się zgromadzenie Młodzieży żyd. celem założenia „Gdud Hakeren Hakajemet" w Sanoku. Zgromadzenie zagaił p. Mandel przedstawiając obecny stan pracy Komisji F. N. poczem przedłożył program powstać mającego Gdudu. Po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek p. Mandla. Obecni zapisali się na członków Gdudu, a nowowybrany Wydział przeprowadził już akcję „Kaw Tamuz" z zadawalającym wynikiem.

Ostatnie posiedzenie Kahału poświęcone było sprawie zmiany statutu. Wielką dyskusję wywołał wniosek o powiększenie liczby radnych kahału. Wniosek ten jednak przepadł. Na tymże posiedzeniu postawiono też wniosek, by rabina wybrała cała gmina żyd., a nie jak dotychczas kahał, ze specjalnym komitetem. Jeden z ortodoksów postawił wniosek, by prawo wybrania rabina mieli tylko Żydzi religijni za co otrzymał należytą odprawę od p. prezesa Dra Ramera i innych postępowych radnych kahału. Dyskusja nad samym wnioskiem odroczona została do najbliższego posiedzenia. W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia dekretu J. Piłsudskiego, zwrócił się Wasz korespondent do prezesa kahału p. Dra Ramera z zapytaniem, kiedy należy oczekiwać wyborów na podstawie wyżej wspomnianego dekretu na co p. prezes oświadczył czyt że natychmiast po otrzymaniu rozporządzenia postara się o rozpisanie wyborów do kahału.

Dyrektor Urzędu Zdrowia przy Wojew. lwowskiem przesłał na ręce p. Dra Ramera pochwałę za wzorowy porządek w łaźni i Zakładzie dla sierót żyd.

Po zatwierdzeniu Statutu Stow. Przedświt- Haszachar (Zw. Żyd. Ak.) odbyło się Walne zebranie na którem p. Mgr. Sobel imieniem ustępującego Wydziału złożył sprawozdanie za rok ubiegły. Do nowego Wydziału weszli Pp. Löffel Rudolf — przewodniczący, Unterricht Alfred — zastępca, Korzenik Majer — sekretarz, Baldinger Izaak — skarbnik, Katz Benzion — referent kultur. i Spiegłówna Zofja.

Elem.

—o—

Urzędnik pocztowy ukradł 60.000 zł., i zbiegł do sowietów

Z Lublina donoszą: Przed kilku dniami zaginął w tajemniczy sposób Juljan Malinowski, urzędnik pocztowy, znany dotychczas ze swej sumienności. Koledzy, przypuszczając, iż padł on ofiarą zbrodni, zawezwali dla wyjaśnienia zagadki detektywa prywatnego z Warszawy. Tymczasem dzisiaj naczelnik poczt i telegrafów w Lublinie doniósł policji, że Malinowski, prowadząc transport pocztowy przez Lublin w dniu 18 bm., dokonał kradzieży 30,738 zł. przez sporządzenie odmiennych kart nadawczych dla listów wartościowych. Okazało się, że Malinowski zbiegł do Rosji i że ze Zdołbunowa wysłał list do prezesa poczt i telegrafów w Lublinie, w którym przyznaje się do dokonania sprzeniewierzenia i stwierdza, iż uważa przywłaszczone pieniądze za chwilową pożyczkę, którą przyrzeka w całości zwrócić. (?) Suma sprzeniewierzenia zdaje się być wyższą i dosięgnie zapewne kwoty 60 tys. zł.

RZĄD PRZEPROWADZI REWIZJĘ W TOW. „RADJO POLSKIE". Z Warszawy donoszą: Przedstawiciel rządu poczynił zastrzeżenia co do przyjęcia sprawozdania z dotychczasowej działalności akcyjnej Spółki „Polskie Radjo", zapowiadając przeprowadzenie urzędowej rewizji. Rewizja ta ma na celu sprawdzić, czy „Polskie Radjo" wywiązało się należycie z przyjętych wobec rządu zobowiązań. Jest bardzo możliwe, że koncesja zostanie odebrana dotychczasowym właścicielom. Budżet miesięczny „Radja Polskiego" wynosił 120 tys. zł. Z tego 80 tys. przeznaczono na administracje a 40 tys. na wykonanie programów.

SUROWY WYROK NA RADJOPAJĘCZARZA. Dnia 22 bm. odpowiadał przed sądem w Warszawie p. Karol Postek za bezprawne korzystanie z radjoodbiornika. Sąd, ustaliwszy winę oskarżonego, skazał go na 1,000 zł. grzywny i miesiąc bezwzględnego aresztu, oraz na zapłacenia opłat sądowych, kosztów prowadzenie procesu i abonamentu radjofonicznego, razem w sumie 1,158 zł. 40 gr.

UDOSTĘPNIENIE ORLEJ PERCI W TATRACH. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przystąpiło do odnowienia znaków na szlaku Orlej Perci od Zawratu do Granatów i poprawienia zniszczonych klamer, łańcuchów i drabinek. Równocześnie ulegają odnowieniu znaki do Doliny Pięciu Stawów Polskich wszystkiemi drogami.

ŚMIAŁY CZYN TURYSTY. W dniach ostatnich p. Nepiorowski osiągnął szczyt Zamarłej Turni południową ścianą, co należy do najtrudniejszych, rzadko dokonywanych wyczynów turystycznych.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W SOPOTACH. Onegdaj student Henryk Zysfeld z Warszawy, lat 23, zastrzelił w Sopotach 23-letnią studentkę Gittlę Feyerstein w jej mieszkaniu, poczem sam sobie strzelił w głowę. Feyerstein zmarła na miejscu, zaś Zysfeld śmiertelnie ranny został przewieziony do szpitala, gdzie oświadczył, iż przyczyną jego czynu była nieszczęsna miłość.

WIELKA KRADZIEŻ W MIESZKANIU KUPCA ŻYDOWSKIEGO. Ze środy na czwartek dokonano wielkiej kradzieży w mieszkaniu kupca warszawskiego, Alojzego Luksa. Złodzieje zwęszywszy, że właściciel mieszkania przebywa na letnisku włamali się do mieszkania, gdzie rozpruli kasę zabierając z niej całą zawartość — pieniądze i biżuterję. Oprócz tego złodzieje zabrali też całą garderobę, bieliznę itp. Straty swe oblicza p. Luks na przeszło 50 tys. złotych.

Ostatnia sensacja sądowa Paryża

Morderca Fonniaux przed sądem.

Maurycy Fonniaux, nie posiada wedle informacyj pism paryskich, nic z Don Juana. Opuchnięta od picia twarz zwraca się raz po raz z tępym i przygnębionym wyrazem w stronę sędziów.

Ale i ofiara jego 46-letnia panna Locard, biedna i zapracowana szwaczka nie wyróżniała się pięknością, ani innemi powabami. To też młodego malarza pociągnęło w tej miłostce, zdaje się, jedynie kilka tysięcy franków, które p. Locard zdołała zaoszczędzić w swem skromnem i pracowitem życiu.

Poznali się w ogrodzie Luxemburskim i jak twierdzi morderca, inicjatywa zbliżenia powstała z jej strony. Być może, że samotna, starzejąca się kobieta zapragnęła miłości, a zdając sobie widocznie sprawę z całego braku tego wszystkiego, co mogłoby zbliżyć do niej serce młodego człowieka, zwierzyła się ze swych oszczędności, które nosiła stale w zanadrzu.

To zadecydowało o jej losie. Sąsiedzi p. Locard zauważyli, że od dłuższego czasu nie spotykają jej nigdzie, a jednocześnie zwróciło ich uwagę palące się w jej mieszkaniu bez przerwy światło elektryczne.

Zawezwany ślusarz otworzył drzwi i wtedy skonstatowano, że p. Locard została uduszona. Znaleziona w jej mieszkaniu fotografja Maurycego Fonniaux, którego widywano, jak często odwiedzał samotną kobietę, posłużyła do schwytania go w jakiejś knajpie.

Fonniaux przyznał się do zbrodni, lecz twierdził, że uczynił to bez premedytacji w chwili silnego podniecenia, gdy kochanka odmówiła mu 400 fr. pożyczki, które chciał zużytkować na urządzenie wystawy swych obrazów. Nazwała go nadto bazgraczem i „pacykarzem", co go podobno ostatecznie wyprowadziło z równowagi.

Zdenerwowany i podniecony, jak twierdzi, rzucił się na ofiarę, zabrał pieniądze i wyszedł, mniemając, że Locard osunęła się na ziemię omdlała.

Gdy go aresztowano, usiłował popełnić samobójstwo, mierząc do siebie z rewolweru.

Fonniaux został skazany na bezterminowe ciężkie roboty.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 53

Lipiec
30
Sobota
1 Ab. 5687

Zachód słońca 19 m. 32

NA TEMAT „XV KONGRES SJONSKI“ wygłosi p. Dr Szymon Feldblum referat dziś, w sobotę o godzinie 3 popoł. w lokalu „Bnej Sjon“, Zielona 17. Dla członków przybycie obowiązujące. — Goście mile widziani.

—o—

— **ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.** Z inicjatywy garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem w Krakowie odbędą się w rocznicę Cudu nad Wisłą oprócz uroczystości urządzanych przez wojskowość, także i uroczystości urządzone przez czynniki obywatelskie a mające na celu zbliżenie — w uroczystą rocznicę odparcia wroga pod wodzą Marszałka Piłsudskiego — społeczeństwa cywilne go do żołnierzy. Na program tych uroczystości złożą się w dniach od 13 do 15-go sierpnia br. uroczysta akademja, festyn, zawody strzeleckie i capstrzyk orkiestr. Garnizonowy Komitet opieki nad żołnierzem odbył w związku z tem szereg posiedzeń, na których postanowiono utworzyć obszerny komitet obywatelski, złożony z wybitnych przedstawicieli naszego miasta. Protektorat nad akcją objęło prezydjum honorowe w skład którego weszli: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda Darowski, dowódca korpusu gen. dyw. Wróblewski i prezydent miasta inż. Rolle.

— **KURS SZYCIA DLA AKADEMICZEK.** Komisja Samopomocowa Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce podaje niniejszem do wiadomości, iż z dniem 1 września br. uruchomiony zostanie przy Tow. „Ort“ specjalny kurs szycia dla akdemiczek. Kursem kierować będą wykwalifikowani instruktorzy. Dotychczas zapisało się już 12 koleżanek, dla uruchomienia jednak kursu potrzeba minimum 25 kandydatek. Komisja Samopomocowa zwraca się tedy do akademiczek, życzących sobie — obok studjów — zdobycia pewnego fachu zarobkowego z wezwaniem o zapisywanie się na powyższy kurs. Zapisy są już przyjmowane, a muszą one być ukończone najpóźniej do dnia 15 sierpnia br. Warunki są b. dogodne: 2-godzinna praca dzienna. Czesne wynosi 15 zł. miesięcznie, przyczem przewidziana jest pewna ilość ulg. Absolwentkom kursu wydane zostaną odnośne świadectwa. Szczegółowych informacji udziela sekretarjat C. K. W., Warszawa, Nowy Swiat 21, miedzy godziną 7 a 10 wiecz. (tel. 267—24).

— **NA RZECZ FUNDACJI SAMOLOTU SANITARNEGO** województwa krakowskiego wpłacono do dnia 25 bm. łącznie kwotę 13 tys. 237 zł. 82 gr.

— **BIURO INFORMACYJNE NA DWORCU KRAKOWSKIM.** Niebawem ma powstać na dworcu kolejowym w Krakowie biuro informacyjne, postawione na europejskim poziomie. Z uwagi na rolę, jaką odgrywa Kraków w ruchu turystycznym, powstanie takiego biura powitać należy z uznaniem.

— **SPRZEDAŻ KART TRAMWAJOWYCH.** Dyrekcja tramwaju zawiadamia, że sprzedaż kart abonamentowych na sierpień odbywać się będzie także w niedzielę, dnia 31 bm. od godziny 9—12-tej w południe w biurze dyrekcji oraz w firmie „Orbis“ w Rynku głównym Linja C—D.

— **UTONĄŁ W STANIE.** Wawrzyniec Wcisło (lat 21) ze Skotnik, szewc, utonął w stawie w czasie kąpieli obok rogatki zwierzynieckiej. Zwłoki wydobyto.

— **PORÓD W POCIĄGU.** Marja Daljanowa, z Dlugoszyna, pow. Chrzanów, jadąc dnia 28 bm. pociągiem posp. do Krakowa, porodziła w pociągu dziecko płci żeńskiej, które zaraz po porodzie zmarło. Pogotowie ratunkowe przewiozło Daljanową wraz z trupem dziecka do szpitala św. Łazarza

— **NAJECHANY PRZEZ ROWER.** Franciszek Kurdziel najechał rowerem na ul. Krasińskiego 6-cio letniego Stefana Dibalskiego, zam. Krasickiego 6. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło Dibalskiego i oddało go opiece domowej.

— **BEZ POKRYCIA URZĘDOWEGO.** Organa śledcze w Krakowie wpadły na ślad przemycanych towarów jedwabnych. Dnia 27 bm. zakwestjonowano u Jakóba Orschitza, zam. przy ul. Salinarnej 17 i Izaaka Susskinda, zam. Brzozowa 11 w ich wspólnym lokalu przy ul. Grodzkiej 32 w podwórzu, większą ilość jedwabnych pończoch, kombinacyj i reform damskich oraz tkanin, na które to przedmioty wymienieni nie mają pokrycia urzędowego. — Zakwestjonowany towar przekazano tut. urzędowi celnemu oraz odnośnym władzom administracyjnym.

— **WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy włamali się niewyśledzeni sprawcy do biura Zarządu wodociągowego, przy ul. Senatorskiej l. 1 i rozpruli kasę ogniotrwałą przy pomocy raka, poczem skradli gotówkę w kwocie około 1000 zł. Sprawcy dostali się do biur zarządu od strony ulicy Łowieckiej przez parkan i ogród, a następnie przez boczne drzwi, które otworzył wytrychem, poczem po dokonanem rozbiciu kasy wyszli tą samą drogą. Dochodzenia w toku.

— **ZNOWU PRZEZ OKNO.** Bolesław Immerglück, przemysłowiec, zam. Zwierzyniecka 11, zgłosił, że w nocy z 28—29 bm. skradziono mu z mieszkania biżuterję i gotówkę. Ogólna szkoda 2.000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania na I. p. przez otwarte okno. za pomocą przystawionej drabiny w czasie snu domowników. — Pinkus Gutfried, zam. w Gierczycach zgłosił na posterunku policji w Bochni, że w nocy z 28—29 bm. weszli nieznani sprawcy do jego mieszkania przez otwarte okno w czasie snu domowników i skradli duży kufer, zawierający ubranie męskie, 2 walki płótna i gotówkę 2.100 zł, 21 dol. am., sznur pereł, złoty łańcuszek damski, złote kolczyki, 2 kapy czerwone oraz kilka pierścionków — ogólna szkoda 7000 zł.

— **PRZYGODA NA PLAŻY.** Lazar Genandel, zam. Jakóba 31. zgłosił do policji że na plaży oficerskiej za rogatką Zwierzyniecką skradziono mu z kabiny 1 ubranie, portfel i pormonetkę z kwotą 6 zł.

— **NA SZKODĘ PRACODAWCY.** Marjan Pasieka (lat 17), uczeń szewski zam. Botaniczna 4, aresztowany za kradzież systematyczną skór na szkodę swego chlebodawcy Andrzeja Siwka. Szkoda znaczna.

—o—

— **WADOWICE!** Dziś w sobotę odbędzie się z okazji 23-ciej rocznicy śmierci Naszego Wodza Dra Teodora Herzla uroczysta akademja żałobna, na której przemawiać będzie p. Han Löw z Oświęcimia.

—o—

WIELKI FESTYN W RABCE. Żydowska kolonja lecznicza dla dzieci szkół krakowskich w Rabce urządza w niedzielę, dnia 31 lipca br. na własnem boisku na Łęgu wielki festyn.

Obszerny komitet pań i panów od kilku tygodni gorliwie przygotowuje mnóstwo niespodzianek nawskroś oryginalnych.

Wieści o tych olśniewających atrakcjach rozeszły się daleko i szeroko.

Setki wybitnych osobistości ze sfer towarzyskich, artystycznych, politycznych zapowiedziały swój przyjazd.

—o—

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 30 lipca.

Kraków (422 m) 15—19 Transmisja regat w Bydgoszczy, 19—19,25 Odczyt pt. „Muchy i komary“ wygł. p. E. Wyrobek, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr. J. Reguła, 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Koncert. Wykonawcy: pp J. Raczyńska, Zenon Dolnicki, Walery Dec, (wiolonczela). (arje i wyj. z oper), 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15—19 Komunikaty, oraz transmisja z regat wioślarskich w Bydgoszczy 20,15 koncert „Doliny Szwajcarskiej“ (arje i wyj. z oper) 22 Komunikaty, 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 13 Giełda 17,30—19 koncert z kawiarni 19,15—19,40 Rzeczy ciekawe 19,40—20 Komunikaty gospodarcze 20,30—22 koncert (arje i pieśni 22,20 koncert z kawiarni.

Berlin (483,9 m) 17 koncert kameralny, 20,30 Berlin w nocy, (słuchowisko), 22,30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329,7 m) 21 wieczór wesoły (orkiestra i pieśni.

Wrocław (322,6 m) 20,15 Rozmaitości muzyczne.

Lipsk (365,8 m) 12 koncert symfoniczny, 20,15 Pieśni wesołe.

Langeberg (468,8 m) 20,45 Staro- niemieckie wesele chłopskie, sztuka ludowa

Czy wymiana pocałunku na scenie może być powodem rozwodu?

(X) Jeden z sądów paryskich miał onegdaj do rozpatrzenia „ciężką“ sprawę. Szło o rozstrzygnięcie znaczenia pocałunku, wymienionego przez aktora i aktorkę na deskach scenicznych. Ciężkie i zawikłane zagadnienie, o wiele bardziej skomplikowane, niżby się to mogło wydawać z pozoru. Jakżeż czy pocałunek taki jest dopuszczalny, czy ma on jakieś znaczenie, czy nie należy on raczej do tzw. złudy, czy dekoracji scenicznej?

Poszło tym razem nie o zazdrość, ale właśnie o chęć rozwodu. Oto reżyser jednego z teatrów paryskich, Levin wniósł przeciw swej żonie, diwie operetkowej, Joannie Maguenat skargę rozwodową. Jakkolwiek skarga wpłynęła jeszcze przed rokiem, sąd dotąd nie wydał wyroku. Reżyserowi zależało jednak na pośpiechu. Chwycił się też zwyczajnej w takim wypadku „metody“. Polecił dedektywom śledzić żonę celem udowodnienia jej zdrady.

Dedektywi mimo największej czujności nie mogli jednak udowodnić tego. Diva chowała wprawdzie w biurku plik listów, które mogłyby wpłynąć na przyspieszenie wyroku, ale udowodnić nie można jej było niczego. Jakkolwiek bowiem adwokat reżysera uzyskał prawo „zajęcia“ listów, które pochodziły od jednego z aktorów i partnerów divy, to jednak treść korespondencji nie zawierała nic zdrożnego. Jedynym passusem, mogącym naprowadzić na pewne podejrzenia, było stałe zakończenie listów: „całuję cię itd...“

Jednakże adwokat divy stanął na stanowisku, że pocałunek na deskach scenicznych niema żadnego znaczenia. Adwokat powoływał się przytem na specjalną „rozprawę“ o całusie „teatralnym“ rozprawę pióra autora scenicznego, F. Noziera. Także w myśl tego autora jest pocałunek na scenie jedynie gestem.

Adwokat reżysera oczywiście nie zaniedbał odczytać sądowi paryskiemu innej rozprawy, z której wynika, że całus na scenie nie jest bez znaczenia. Rozwinęła się ożywiona „dyskusja“ między sędziami i adwokatami, aż wreszcie sąd uznał się niekompetentnym w rozstrzygnięciu zagadnienia. Rozwód między reżyserem a divą operetkową istnieje jednak de facto.

— **Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.**

Wkrótce rozpoczną się wstępne przygotowania do wyborów sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7. Sin. Jak się dowiadujemy natychmiast po przyjeździe wicepremjera Bartla, co nastąpi we czwartek, odbędzie się cały szereg konferencyj między wiceministrem Bartlem a ministrem spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia polityki wyborczej. Chodzi mianowicie o sprawę dalszego rozpisania wyborów w różnych powiatach oraz o przygotowanie materjałów do wyborów sejmowych. Krążą pogłoski, że wybory do sejmu zostaną rozpisane prawdopodobnie już z końcem września.

„Izwiestja" stwierdzają zmianę kursu w polityce Polski wobec sowietów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 7 Sin. Z Moskwy donoszą: Dzisiejsze „Izwiestia" piszą m. in.: „W ostatnim czasie polityka Polski, jako jednego z większych mocarstw powojennej Europy zaczyna ujawniać w stosunku do Z. S. S. R. tendencje do zachowania swojej faktycznej samodzielności od wpływów zewnętrznych. Wpływy te znalazły wyraz zarówno w samym fakcie zamordowania posła Wojkowa jak i w dalszym rozwoju wypadków po zabójstwie. Do wprowadzenia trzeźwej polityki w znacznym stopniu przyczyniło się rozumne stanowisko zajęte przez posła Patka. Wywiad posła Patka w Warszawie świadczy o tem, że nie mógł on pominąć nastrojów, panujących wśród społeczeństwa Z. S. S. R. Rokowania w sprawie zlikwidowania konfliktu prowadzone przez posła Patka po jego powrocie do Moskwy mogą doprowadzić do pożądanych dla obu stron rezultatów, jeżeli sfery rządzące w Polsce w dalszym ciągu utrzymają swoje stanowisko, które ujawniło się w wywiadzie prasowym posła Patka oraz w nieuwzględnieniu przez prezydenta Rzeczypospolitej prośby sądu o złagodzenie wyroku nad Kowerdą. Decyzja ta zdezawuowała stanowisko prokuratora, który w oskarżeniu pozwolił sobie, jak wiadomo, na niedopuszczalne wycieczki przeciwko Związkowi Rad".

Japonja pośredniczy w sprawie zbrojeń morskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 29 7. D. Z Genewy nadeszła wiadomość, iż Japonja oświadczyła gotowość pośredniczenia w sporze angielsko-amerykańskim w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich (patrz telegram na str 2 — Red.). Jak wiadomo delegat amerykański przesłał propozycje angielskie prezydentowi Coolidgeowi tak, iż można spodziewać się, że około poniedziałku sprawa zostanie ostatecznie załatwiona. Wtedy też okaże się, czy konferencja zostanie rozbita, czy też przyczyni się ona do rozwiązania problemu zbrojeń morskich.

Jak zginął słynny rabin, gaon z Czarnobyla

Karta z dziejów martyrologji żydowskiej.

Ryga ŻAT) Bawi tu obecnie przejazdem z Rosji Sowieckiej do Ameryki znany rabin, który osobiście przeżył pogrom w miasteczku Komarynie i opowiedział w rozmowie z korespondentem ŻAT-ej w jakich okropnych warunkach zginął w r. 1919 rabin czarnobylski Izaak Dawid Twerski, który pochodził ze znanej rodziny rabinów i uczonych żydowskich Miasto, w którem przebywał rabin Twerski, zajęte zostało w nocy przez oddział Ukraińców pod powództwem osławionego atamana petlurowskiego Struka i niebawem polała się obficie krew żydowska. Szukając ratunku przed mordercami, grupa Żydów w liczbie 25 osób schroniła się do bóżnicy, gdzie siedział nad księgami religijnemi rabin Twerski. Uspokoił on przestraszonych Żydów i znów zabrał się do nauki.

O godz. 11 zrana wpadli do bóżnicy uzbrojeni bandyci Struka i zaczęli bić niemiłosiernie zebranych Żydów i rabina. Nie bacząc na straszny ból i krew, która się z niego lała, rabin Twerski zawołał do herszta bandytów: „Zabij mnie, oddam ci wszystko, ale zostaw w spokoju tych Żydów".

Bandyci zażądali 20,000 rubli „mikołajewskich". Rabin oświadczył, że takiej sumy nie posiada, ale jeżeli mu pozwolą to zbierze żądaną sumę w mieście.

Herszt pogromczyków wydał natychmiast rozkaz, aby całą grupę utopiono. Powstała nieopisana rozpacz. Żydzi prosili o zlitowanie się przynajmniej nad rabinem i darowanie mu życia. Rabin jednak oświadczył, że gotów jest umrzeć z pozostałymi nieszczęsnymi Żydami, jeżeli taka jest wola niebios. Całą grupę Żydów zaprowadzono nad brzeg Prypeci. Uzbrojeni bandyci szydzili przez całą drogę ze swoich ofiar i zmuszali skazańców do tańczenia przyczem opornych bito w okrutny sposób.

Nieszczęśliwe ofiary zostały związane, poczem wrzucono je pojedyńczo do rzeki. Wśród utopionych znajdował się również rabin Twerski. Zwłoki jego zostały znalezione przez chłopca dopiero po 6 tygodniach w odległości 14 wiorst od Czarnobilu. Ponieważ wydany został rozkaz, aby nie wyciągano topielców z wody, chłop przywiązał trupa do drzewa i zawiadomił o tem mieszkańców w mieście.

Żydzi zwrócili się do komendanta z prośbą o udzielenie pozwolenia na pochowanie zwłok rabina. Komendant zażądał za to wysokiego okupu. Żydzi oddali resztki swego mienia i uzyskali w końcu pozwolenie na pochowanie rabina zgodnie z rytuałem żydowskim.

Ustawa szpitalna i budowlana jest w opracowaniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 7. Sin. Dowiadujemy się, że opracowywanie projektu jednolitej ustawy szpitalnej dla całego państwa już ukończone. Ustawa ta w jesieni r. b. wejdzie w życie w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

W najbliższym czasie nastąpi uzgodnienie stanowiska poszczególnych ministerstw w sprawie jednolitej dla całego państwa ustawy budowlanej.

Sprawa milicji na posiedzeniu wiedeńskiej rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 29 7. (D) Dzisiejsze posiedzenie wiedeńskiej rady miejskiej poświęcone było przedewszystkiem sprawie milicji miejskiej. Do chwili, kiedy telefonuję (godzina 9.30 wieczór) posiedzenie ma przebieg naogół spokojny, jakkolwiek frakcja chrześcijańsko-społeczna zdecydowana jest za wszelką cenę dążyć do rozwiązania milicji. Posiedzenie przeciągnie się zapewne poza północ, przyczem niewykluczone są burzliwe sceny.

Międzynarodowy kongres związków zawodowych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 7. (D) Międzynarodowy kongres związków zawodowych wysłuchał sprawozdania zarządu, przyjmując je do wiadomości. — Następnie wygłosił Albert Thomas referat o działalności międzynarodowego biura pracy.

Na kongresie przemawiał m. ini przedstawiciel robotników niemieckich Leipart, który zapewnił, że większość robotników niemieckich jak i francuskich nie pragnie wojny.

Sacco i Vanzetti mają być straceni 10 sierpnia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 29 7. (D) Z Bostonu donoszą, że skazani na śmierć Sacco i Vanzetti prowadzą w dalszym ciągu głodówkę w więzieniu. Prowizoryczny termin stracenia obu skazańców wyznaczony został na 10 sierpnia.

Zbrodnia małoletniego chłopca

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 29 7. (D) Z Osnabrueck donoszą: Miasto poruszone jest niebywałym faktem morderstwa dokonanego przez małoletnich chłopców. Sprawa przedstawia się następująco: Trzej chłopcy w wieku od lat 10—12 wybrali się do lasu na borówki. Po drodze doszło do kłótni, przyczem jeden z chłopców ugodził swego towarzysza kamieniem w głowę tak fatalnie, że śmierć nastąpiła na miejscu. Dla zatarcia śladów zbrodni morderstwa wraz z pozostałym towarzyszem, rzucili zwłoki zamordowanego do pobliskiego stawu. Po dwóch dniach jednak morderstwo wyszło na jaw.

W jeziorze Michigan utonęło 40 osób

Chicago, 29 7. PAT. Dochodzenia w sprawie zatonięcia statku spacerowego na jeziorze Michigan podczas burzy ujawniło, że utopiło się wówczas około 40 osób przeważnie kobiet i dzieci. Kapitan statku wyjaśnia, że podczas burzy wybuchła wśród pasażerów panika. — Wszyscy rzucili się na jedno miejsce statku, skutkiem czego statek wywrócił się. Wczoraj późnym wieczorem odnaleziono 27 trupów. Kapitan i członkowie załogi zostali aresztowani.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 29. VII. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Dyskontowy 130, Bank Polski 139.

Akcje: Przemysł 90 Zieleniewski 19.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju słabszego. Chęć do zawierania tranzakcji w dalszym ciągu minimalne. Drobnych obrotów dokonano jedynie Zieleniewskim i Bankiem Przemysłowym reszta papierów w zupełnym zaniedbaniu. Ruch ospały.

Z papierów niekotowanych zawarło tranzakcję jedynie Jaworznem po kursie 19,25 w małych ilościach.

Na rynku walut i Dewiz tendencja utrzymana. Podaż wystarczająca przy słabym zainteresowaniu i małych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92¼—8,92¾, czeki bankowo 8,94—8,95, Warszawa gotówka 8,92—8,92½, czeki 8,93,90. Lwów gotówka 8,92¼—8,92½, czeki 8,94—8,94¼, Katowice gotówka 8,92½—8,93, czeki 8,94½. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8,88 za czeki 8,91.

W godzinach popołudniowych panował dla efektów nastrój lekko mocniejszy. Zainteresowanie mimoto w dalszym ciągu słabe przy małych obrotach Jaworzem po kursie 19¼, Bankiem Polskim 139, Zieleniewskim 19,10.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 29. bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 71/73 52·00—53·00, pszenica targowa 73/77 —·00——·00. żyto dworskie kraj. 66/67 46·00—47·00. żyto targowe 64/65 —·————·—, jęczmień do siewu —·00——·00. jęczmień na krupy 00·00—00·00, kukurudza krajowa 34·00—35·00, kukurudza Cinquantino —·— — —·00, siano słodkie 10·00 — 11·00, siano średnie 8·50— 9·50, słoma długa 7·00— 7·50, słoma mierzwa luzem 5·50—6·00, ziemniaki stołowe 18·00—18·50, mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. 92·00—92·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 90·00—92·00, mąka pszenna okr. krak. wym. — proc. —·00——·00, mąka pszenna z młyn. kong. Nr. 0000 —·00——·00 mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa —·00——·00, mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. —·00——·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 79·50—80·50, otręby żytnie 28·00—29·00, otręby pszenne 27·00—28·00, pęcak zwyczajny 60 proc. —·00——·00, pęcak okrągły —.00——·00, siekanka jęczmienna —·00——·00, kasza jaglana krajowa —·00——·00, kasza jaglana zagraniczna 94·00—95·00, kasza tatar. cała 105—110. kasza tatar. łamana ——·——. kasza tarnopolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.

Tendencja ogólna: wyczekująca

Giełda warszawska

Warszawa 29 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8·91, sprz. 8·94, kup. 8·89
Belgja 124·40, 124·71, 124·09.
Holandja 358·50, sprz. 359·40, kup. 357·60
Londyn 43·44 sprz. 43·55, kup. 43·33
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·00, sprz. 35·09 kup. 34·91
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·25, sprz. 172·68, kup. 171·82
Włochy 48·71, 48·83, 48·59
Wiedeń 125·[illegible]0 kup. [illegible]·21, sprz. 125·59

Papiery procentowe: Pożyczka kolejowa 102,50-103, 5% pożyczka konwersyjna 62, 5% pożyczka kolejowa 61, premjówka dolarowa 54,25—54, Tendencja prawie bez zmiany.

Warszawa. 29. 7. PAT Bank dyskont. 130, Bank Polski 139, Zjedn. ziem 3,30, Zw sp. zar. 79, 80, Częstocice 2,90, Węgiel 88,50, 90,50, Nobel 48, 48,50, Cegielski 38,50, Lilpop 28, Modrzejów 9, Ostrowiec 73, 77, Rudzki 2,25, 2,30, Starachowice 55, 56, Żyrardów 16,75, Zawiercie 33, Borkowscy 3,15.

Giełda poznańska

Poznań, dnia 29 b. m. (PAT) Żyto —·— — —·— pszenica 51·50—54·50 Jęczmień 46·——48·— — Jęczmień browarniany —·— —·— — Owies 40·2·— 41·25 — Mąka żytnia 65% 76— — —·— Mąka żytnia 70% 74·50 — — — Mąka pszenna 65% 79 — 82·— — Ospa pszenna 26·— —·— — ospa żytnia 31·— — 32— — ziemniaki stołowe —·— —·—— ziemniaki gorzelniane —·—,———— gorczyca —·00——.00 rzepka 58·00—60·00 — Groch Wiktorja —·————

Tendencja i nastrój wyczekujący.

Giełda lwowska

Lwów. 29. VII. (O) Giełda ackyjna: Ćmielów 0,32—0,33, Zupełny zastój w obrotach giełdowych z powodu ultima. Tendencja utrzymana, usposobienie mdłe.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 29. VII. Warszawa 11,20, Londyn 485 9/16, aPryż 391 3/8, Weiden 14,08, Praga 296½, Włochy 544½, Belgja 13,90, Budapeszt 17,45, Szwajcarja 19,26, Helsingfors 252, Sofja 0,82, Holandja 40,06½, Oslo 25,82, Kopenhaga 26,74, Sztokholm 26,79, Hiszpanja 17,04, Tokio 47,06, Bukareszt 61, **Berlin** 23,78 5/8, Belgrad 176, Montreal 99,94.

Echa krwawej rewolty wiedeńskiej

Wiedeń, 29 7. PAT. Definitywna liczba rannionych podczas starć w Wiedniu policjantów wynosi 519. Ciężko rannych jest 84. Przy jednym z aresztowanych za udział w rozruchach znaleziono wiele biżuterji, która po naj większej części jest własnością Dr Fundera, redaktora naczelnego „Reichspostu".

Kompromis między większością a opozycją w parlamencie austrjackim

Wiedeń, 29 7. PAT. W sprawie reformy szkolnej doszło do porozumienia między większością rady narodowej a opozycją, wobec czego rada narodowa załatwi jeszcze przed ferjami letniemi odnośny projekt, a nadto szereg przedłożeń socjalno-politycznych. W sprawie taryfy celnej zgodzono sie na wybór subkomisji, która do jesieni ma wypracować odpowiedni projekt. Dzienniki mieszczańskie wyrażają opinję, że rząd przez to porozumienie osiągnął znaczny sukces polityczny.

Leon Daudet oświadcza gotowość powrotu do więzienia

Stawia tylko warunki...

Paryż. 29. 7. PAT. „Action Francaise" ogłasza otwarty list Daudeta do ministra Barthou. W liście tym Daudet przypomina, że został aresztowany bezpośrednio po złożeniu przez sie bie nowych skarg z powodu fałszywych zeznań w sprawie śmierci syna. Następnie Daudet oświadcza, że gotów jest powrócić do więzienia pod następującemi warunkami: 1) że jego skarga będzie wzięta pod uwagę, 2) śledztwo prowadzone będzie lojalnie i że będzie ono wolne od wszelkich przeszkód. Daudet dodaje, że śledztwo wtedy tylko będzie mogło być prowadzone w sposób swobodny, gdy podczas jego trwania zamieszani w tę sprawę wyżsi funkcjonarjusze policji będą do dyspozycji władz sądowych.

Potworna statystyka nieszczęśliwych wypadków samochodowych

w Ameryce

Waszyngton, 29 7. PAT. Od pierwszego stycznia 1919 r. do 31 grudnia 1926 zabitych zostało 137,000 osób skutkiem wy[illegible]ów automobilowych. W czasie wojny padło tylko 120 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Wśród zabitych w czasie wypadków automobilowych 26 procent stanowią dzieci poniżej 15 lat. W ostatnim roku zostało rannych z powodu katastrof automobilowych w St. Zjednoczonych 23,000 osób.

W Atenach spłonęła doszczętnie dzielnica uchodźców

5.000 osób bez dachu nad głową.

Ateny, 29 7. PAT. Wczoraj po południu spłonęła doszczętnie dzielnica uciekinierów, składająca się z 500 baraków. Powstała olbrzymia panika. 5000 osób jest bez dachu.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 29 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.** Amsterdam 284·18. Belgrad 12·46. Berlin 168·63 Bruksela 98·[illegible]5. Budapeszt 123·[illegible]3. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·[illegible] Madryt 120·90 Medjolan 38·55. Nowy Jork 708·9[illegible]. Oslo 18[illegible]·10, Paryż 27·75 Praga 21·[illegible]0 Sofja 5·10, Sztokholm 189·[illegible]8 Warszawa 78·19—79·47 Zurych 13[illegible]·47, Amerykańskie 706·20, niemieckie 168·25 angielskie 34·38, polskie 79·15 —·— szwajcarskie 136·[illegible]0 czeskie 20·[illegible]9 węgierskie 123·50.

Akcje: Zieleniewski 14·[illegible]5. Silesja —·—. Fanto 5·80, Gal. karpaty 52·—, Galicja [illegible]6·—. Siersza 4·53 Bank małopolski —·— Bank hip. — — Tepege. — —

Giełda zurychska

Zurych. 29. 7. PAT. Paryż 20,32½, Londyn 25,25 i pół, Nowy Jork 5,19 5/16, Belgja 72,20, Włochy 28,26, Hiszpanja 88,65, Holandja 208,08,5, Berlin 123,50, Wiedeń 73,07½, Sztokholm 139,10, Oslo 134,10, Kopenhaga 138,90, Sofja 3,75, Praga 15,39, Warszawa 58, Budapeszt 90,50, Białogród 9,13½, Ateny 6,80, Konstantynopol 2,62, Bukareszt 3,16½, Helsingfors 13,10.

— **OSTATNI WYSTĘP BREITBARTA W POLSCE PRZED WYJAZDEM DO AMERYKI** nastąpi w niedzielę 31 lipca br. na boisku Makkabi o godz. 5 popoł.

Wesoły kącik

JUTRO ZACZYNA!

— Czemuś taki smutny i tak źle wyglądasz?

— Ano... praca od rana do późnej nocy, jedna godzina przerwy na obiad.

— O, a odkąd już tak pracujesz?

— Jutro zaczynam!

STENOTYPISTKA.

— Pa... pa... pani jest... po... po::: czą::: tku::: jąca. I... i... le słów pa... pa... ni pi::: pi::: sze na mi... mi... nu... nu... tę?.

— Nie wiem, dokładnie panie dyrektorze, ale przypuszczam, że panu nadążę

Odpowiedzi redakcji.

HANKA Z TARNOWA: Adresu tego nie posiadamy.

STAŁY CZYTELNIK: Gospodarz domu nie może tego zabronić.

CZYTELNIK NR. 27: Adresów firm z zasady nie podajemy. Znajdzie Pan w Księdze Adresowej Polski.

DROBNE OGŁOSZENIA

SAMODZIELNĄ korespondentkę polsko-niemiecką przyjmie biuro techniczne, F. Szajer, Plac W. W. Świętych 8. 1944x

CHŁOPCA do praktyki poszukuje Biuro Techniczne Szajer, Plac WW. Świętych 8. Zgłoszenia między godz. 6·30—7. 1956 er

INTELIGENTNA, gospodarna, poważna panna, Żydówka, z dobremi poleceniami, poszukuje posady w charakterze gospodyni, towarzyszki do pani, pana, wdowca, ewentualnie do dzieci w wieku 3—6 lat. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Sierota" do Adm. „N. Dziennika". 825 g

DO CZTEROLETNIEGO dziecka przyjmie panienkę: Jadwiga Cypes, Poselska 20. 828 g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca wytwórnia firanek, Podgórze. ul. Traugutta 15, II. piętro.
Wykonuje się również haftem ręcznym i maszynowym z powierzonych materjałów.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.